Po 46 latach

„Solidarność” obchodziła swe urodziny w deszczu...

– STR. 14

TYGODNIK LOKALNY
CZOSNÓW
LEONCIN
NASIELSK
NOWY DWÓR MAZOWIECKI
POMIECHÓWEK
ZAKROCZYM
4,50 zł
W TYM 5% VAT
9 771505 427265 36
NR 36
INDEKS 344184
ISSN 1505-4276
1 - 7 WRZEŚNIA 2026

TYGODNIK NOWODWORSKI info

Śmietnik w mieszkaniu

W Polsce mieszkaniec ma nie tylko zapłacić za odbiór odpadów, ale również wykonać sporą część pracy związanej z ich sortowaniem. Papier osobno, szkło osobno, metale i tworzywa sztuczne osobno, bioodpady osobno, reszta osobno

Od ubiegłego roku doszedł jeszcze system kaucyjny, a wraz z nim konieczność przechowywania całych, niepogniecionych butelek i puszek, jeżeli chcemy odzyskać zapłaconą kaucję. Dla mieszkańca dużego domu nie musi to stanowić wielkiego problemu. Dla kogoś mieszkającego w maleńkiej kawalerce oznacza jednak kilka worków lub pojemników i kolejne miejsce zajęte przez puste opakowania.

W Calgary, największym mieście kanadyjskiej prowincji Alberta, również segreguje się odpady. System został jednak zorganizowany według innej filozofii. Gospodarstwo domowe korzysta zasadniczo z trzech strumieni: recyklingu, bioodpadów i odpadów resztkowych. Papier, szkło, metal i wiele tworzyw sztucznych trafiają razem do jednego niebieskiego pojemnika, a ich dokładnym rozdzielaniem zajmuje się później profesjonalna sortownia.

Różnica nie sprowadza się przy tym do liczby kubłów. Inaczej rozłożono obowiązki między mieszkańca, miasto i producenta opakowania. Inaczej naliczane są również opłaty. Warto więc dokładniej przyjrzeć się obu systemom, zwłaszcza z perspektywy mieszkańców powiatu nowodworskiego.

W Polsce segregacja zaczyna się w kuchni

Jednolity System Segregacji Odpadów obowiązuje w całym kraju. Papier powinien trafiać do niebieskiego pojemnika lub worka, metale i tworzywa sztuczne do żółtego, szkło do zielonego, bioodpady do brązowego, a pozostałości po segregacji do pojemnika na odpady zmieszane.

Nie oznacza to oczywiście, że właściciel 25-metrowej kawalerki ma ustawowy obowiązek postawienia w kuchni pięciu dużych kubłów. Musi jednak jakoś rozdzielić pięć strumieni. W praktyce są to mniejsze kosze, torby lub worki stojące pod zlewem, w szafce, przedpokoju, na balkonie albo w innym miejscu, którego w niewielkim mieszkaniu zwyczajnie brakuje.

W domu jednorodzinnym problem jest mniejszy. Jeżeli ktoś ma garaż, piwnicę, pomieszczenie gospodarcze czy dużą posesję, może przeznaczyć na odpady kilka metrów przestrzeni. Mieszkaniec kawalerki ma wykonywać dokładnie tę samą segregację, choć dysponuje nieporównanie mniejszą powierzchnią.

Polski system ma oczywiście uzasadnienie technologiczne. Im wcześniej oddzielimy papier od szkła, a szkło od innych opakowań, tym czystszy surowiec może otrzymać instalacja przetwarzająca odpady. Pytanie brzmi jednak, czy wszystkie etapy tej pracy rzeczywiście muszą zostać wykonane rękami mieszkańca.

System kaucyjny stworzył jeszcze jeden domowy magazyn

Od 1 X 2025 r. działa w Polsce system kaucyjny. Obejmuje plastikowe butelki po napojach o pojemności do 3 litrów oraz puszki metalowe do 1 litra, za które kaucja wynosi 50 gr. W przypadku szklanych butelek wielokrotnego użytku do 1,5 litra wynosi ona 1 zł. Do odzyskania kaucji nie jest potrzebny paragon.

Jest jednak szczegół mający ogromne znaczenie w codziennym życiu. Opakowania powinny zachować swój kształt i oznaczenie systemu. Nie należy ich zgniatać. Oczywiście mają być puste, ale właśnie dlatego większość przestrzeni zajmowanej przez taką plastikową butelkę stanowi... powietrze.

Kilka butelek nie jest problemem. Kilkadziesiąt, zebranych przez rodzinę przed większymi zakupami i zwrotem opakowań, może już zająć duży worek. Do pięciu podstawowych frakcji dochodzi więc w praktyce kolejny domowy strumień – opakowania kaucyjne, których nie chcemy wyrzucić do żółtego pojemnika, bo razem z nimi wyrzucilibyśmy własne pieniądze.

W Calgary też się segreguje, ale inaczej

Calgary nie jest miastem, w którym wszystko wrzuca się do jednego kubła i problem znika. Obecnie gospodarstwa korzystające z miejskiego systemu mają trzy podstawowe pojemniki. Blue Cart, czyli niebieski, przeznaczony jest na surowce do recyklingu. Green Cart – na odpady organiczne. Black Cart – na odpady resztkowe.

Zielony pojemnik nie jest zresztą rozwiązaniem nowym. Program Green Cart został wprowadzony w całym Calgary w 2017 r. Jego celem było wydzielenie ze zwykłych śmieci resztek żywności i odpadów ogrodowych. Po jego uruchomieniu można było ograniczyć częstotliwość odbioru czarnego pojemnika.

Największa różnica między Calgary a Polską kryje się jednak w pojemniku niebieskim.

Do Blue Cart można wrzucać razem wiele materiałów, które polski mieszkaniec musi rozdzielić pomiędzy trzy różne frakcje. Trafiają tam papier i karton, szklane butelki i słoiki, puszki metalowe, folia aluminiowa, plastikowe butelki, kubki i pojemniki oraz kartony po napojach.

Mieszkaniec nadal musi wiedzieć, czego do recyklingu wrzucać nie wolno. Opakowania powinny być opróżnione i przygotowane zgodnie z miejscowymi zasadami. Nie wolno wrzucać baterii, chemikaliów, elektroniki czy resztek jedzenia.

Nie musi jednak zastanawiać się, czy stojący przed nim słoik powinien trafić do zielonego, puszka do żółtego, a gazeta do niebieskiego. Wszystkie trzy mogą znaleźć się w Blue Cart.

To nadal segregacja, tyle że trzystrumieniowa na poziomie gospodarstwa domowego, a bardziej szczegółowa dopiero na następnym etapie

Ciąg dalszy na stronie 12.

REKLAMA

eprasa.pl 1b402f17ee

Plan jednostki B idzie pod uwagi

Od 31-VIII-2026 r. do 30-IX-2026 r. gmina Pomiechówek prowadzi konsultacje społeczne projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie jednostki B dla wsi Pomiechówek

Do planu dołączono prognozę oddziaływania na środowisko. Chodzi o tereny między ulicami Gościnną, Słowiańską i Graniczną na Berenciznie, o grunt przy ulicy Warsa i Sawy oraz o osiedle bloków przy zachodniej części ulicy Nadleśnictwo.

Uwagi zbiera się przez cały ten miesiąc. Składa się je na urzędowym formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego. Formularz jest w urzędzie, w BIP i na stronie gminy. Można złożyć go na papierze w Urzędzie Gminy przy ul. Szkolnej 1a, pocztą elektroniczną na adres urzad@pomiechowek.pl

, przez e-Doręczenia albo przez skrytkę ePUAP. Składający podaje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, jeśli go ma. Wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.Punkt konsultacyjny czynny będzie 17-IX-2026 r. od 3.30 po poł. do 4.30 po poł. w Centrum Integracji Społecznej przy ul. Nasielskiej 4. Tego samego dnia o 4.30 po poł. w tym samym budynku odbędzie się spotkanie otwarte.

Projekt można czytać w godzinach pracy urzędu, w budynku A na parterze, w pokoju nr 01, a także w BIP, w komunikatach na stronie gminy i w Systemie Informacji Przestrzennej. Osobno, w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, uwagi przyjmowane są na piśmie, ustnie do protokołu albo drogą elektroniczną – bez kwalifikowanego podpisu – do 30-IX-2026 r.

Uwagi rozpatruje wójt. Złożone po terminie pozostają bez rozpatrzenia.

NWOPR złożyło ofertę na zadanie publiczne

Nowodworskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe złożyło do Urzędu Miejskiego w Nowym Dworze uproszczoną ofertę realizacji zadania publicznego

Dokument wpłynął 26-VIII-2026 r. i dotyczy zapewnienia porządku oraz bezpieczeństwa publicznego, ratownictwa i ochrony ludności. Ofertę przygotowała organizacja z siedzibą przy ul. Sukiennej 14.

Urząd Miejski w Nowym Dworze przyjął zgłoszenie i prowadzi dalsze postępowanie zgodnie z procedurami.

Deszcz, historia i łosie w Forcie III

Sobotni deszcz nie odstraszył chętnych do poznania historii Fortu III w Pomiechówku. 29-VIII-2026r. uczestnicy zwiedzania zobaczyli nie tylko historyczne miejsce, ale również jego stałych, dzikich mieszkańców. Po terenie Fortu przechadzały się łosie

Zwiedzanie Fortu III w Pomiechówku odbyło się w sobotę, 29-VIII-2026r., w deszczowej aurze. Pomimo niesprzyjającej pogody uczestnicy dopisali i wzięli udział w spotkaniu poświęconym historii tego szczególnego miejsca.

Dodatkową atrakcję przygotowała sama natura. Uczestnicy mogli obserwować łosie, które są stałymi mieszkańcami Fortu. Jak przekazała Fundacja Fort III Pomiechówek, klempa co roku wychowuje tutaj młode, a zwierzęta na terenie Fortu czują się bezpiecznie.

Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom zarówno za przybycie mimo deszczu, jak i za bardzo ciekawe rozmowy. Zwiedzanie poprowadził Piotr Skonieczny.

Kolejna okazja do odwiedzenia Fortu III w Pomiechówku ma nadejść za miesiąc.

Sobotnie zwiedzanie zostało sfinansowane ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej w ramach projektu „Edukacja historyczna i opieka nad miejscem pamięci Fort III Pomiechówek".

Jazda na zderzaku grozi tragedią

Policjanci z wyszkowskiej drogówki przypominają kierowcom wracającym z wakacji, że jazda na zderzaku jest jedną z głównych przyczyn wypadków na drogach

Przepisy jasno określają minimalny odstęp od poprzedzającego pojazdu na autostradzie lub drodze ekspresowej. Ma on wynosić co najmniej połowę wartości prędkości wyrażonej w kilometrach na godzinę. Dzięki temu kierowca zyskuje czas na reakcję, gdy pojazd jadący z przodu nagle hamuje.

Jazda na zderzaku jest szczególnie niebezpieczna na drogach szybkiego ruchu, gdzie prędkości są znacznie wyższe. Brak odpowiedniego odstępu odbiera szansę na szybkie i bezpieczne wyhamowanie. W efekcie może dojść nie tylko do kolizji, ale także do poważnego wypadku, a nawet karambolu.

Każdy uczestnik ruchu powinien pamiętać o zasadzie ograniczonego zaufania. Nigdy nie wiadomo, jak zachowa się kierowca przed nami. Dlatego zachowanie właściwego odstępu to podstawowy element bezpieczeństwa na drodze.

Nasielsk dostał blisko 59 tys. zł

Mieszkańcom mającym trudności z poruszaniem się łatwiej będzie załatwić sprawy w Urzędzie Miejskim w Nasielsku. Gmina otrzymała 58 814 zł dofinansowania na likwidację barier architektonicznych. Umowę w tej sprawie podpisano 28-VIII-2026r. w starostwie w Nowym Dworze

Burmistrz Nasielska Radosław Kasiak wraz ze Skarbnikiem Nasielska Rafałem Adamskim podpisali 28-VIII-2026r. umowę dotyczącą realizacji zadania „Likwidacja barier architektonicznych w Urzędzie Miejskim w Nasielsku". Podpisanie dokumentu odbyło się w starostwie w Nowym Dworze Mazowieckim.

Na realizację przedsięwzięcia Gmina Nasielsk otrzymała 58 814 zł dofinansowania. Pieniądze zostaną przeznaczone na dostosowanie Biura Obsługi Interesanta oraz pomieszczenia higieniczno-sanitarnego do potrzeb ludzi mających trudności z poruszaniem się i wymagających dodatkowych udogodnień.

Planowane prace mają przede wszystkim ułatwić korzystanie z urzędu mieszkańcom poruszającym się na wózkach, ludziom o ograniczonej mobilności oraz seniorom. Zmiany mają umożliwić im bardziej samodzielne i bezpieczne korzystanie zarówno z podstawowych usług administracyjnych, jak i zaplecza sanitarnego w budynku.

Znaczenie inwestycji wykracza więc poza sam remont dwóch pomieszczeń. Urząd jest miejscem, do którego mieszkańcy przychodzą w sprawach dotyczących wielu dziedzin codziennego życia. Bariery architektoniczne mogą sprawić, że nawet zwykła wizyta wymagająca złożenia dokumentu lub uzyskania informacji staje się dla części mieszkańców poważnym problemem.

Dostosowanie przestrzeni ma zostać przeprowadzone zgodnie z zasadami uniwersalnego projektowania oraz obowiązującymi standardami dostępności. Po wykonaniu zadania Biuro Obsługi Interesanta i pomieszczenie higieniczno-sanitarne mają być łatwiej dostępne dla mieszkańców, którzy obecnie napotykają w budynku ograniczenia wynikające z jego architektury.

Dofinansowanie w wysokości 58 814 zł pozwoli zatem usunąć konkretne przeszkody w jednym z najważniejszych budynków administracji samorządowej w Nasielsku. Dla mieszkańców mających problemy z poruszaniem się oznacza to przede wszystkim większą samodzielność podczas załatwiania spraw urzędowych.

Gmina Czosnów uruchamia wsparcie

Gmina Czosnów uruchamia pilotażowy projekt skierowany do rodzin wychowujących dzieci z ADHD i ASD. Inicjatywa ma pomóc dzieciom i ich rodzicom, którzy na co dzień zmagają się z wyzwaniami związanymi m.in. z koncentracją, emocjami, komunikacją i funkcjonowaniem społecznym

W ramach projektu odbędzie się cykl terapeutycznych warsztatów dla dzieci prowadzonych przez psychologa i trenera TUS. Zajęcia pomogą w budowaniu pewności siebie, rozwijaniu umiejętności społecznych, radzeniu sobie z emocjami oraz nawiązywaniu relacji i komunikowaniu potrzeb. Rodzice będą mogli skorzystać z indywidualnych konsultacji, podczas których porozmawiają o codziennych trudnościach i uzyskają praktyczne wskazówki.

Projekt realizowany jest we współpracy z Fundacją Alpaki Misiaki i Przyjaciele. Start zaplanowano na 19-IX-2026 r. Zapisy przyjmowane są pod numerem 667 230 359. Liczba miejsc jest ograniczona.

Inicjatywa ma stworzyć bezpieczną i przyjazną przestrzeń, w której zarówno dzieci, jak i ich rodzice otrzymają potrzebne wsparcie, rozwiną umiejętności i zbudują poczucie sprawczości. Zadanie finansowane jest ze środków Gminy Czosnów.

TYGODNIK NOWODWORSKI LAUREAT NAGRODY PRO PUBLICO BONO
IZBA WYDAWCÓW PRASY
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

REDAKCJA: Piotr Korycki, Andrzej Zawadzki.
WSPÓŁPRACA: Alfred Kabata, Krzesisław Korycki, Barbara Malewska, Robert Zięba, Gabriela Zalewska.
ADRES REDAKCJI: NOWY ADRES REDAKCJI: ul. Rynek 2, 05–120 Legionowo; 733 055 002; e–mail: redakcja@nowodworski.info
BIURO REKLAM: tel. 512 405 972, 22 784 22 22; biuro@nowodworski.info; pon.– pt. 8:00 – 16:00
BIURO OGŁOSZEŃ: VIP–NAWROT – Wiesława Nawrot, ul. Przejazd 5, 05–100 Nowy Dwór Maz., pon – pt w godz. 9–18, sobota w godz. 9–13.
Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e–wydania można składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Pytania prosimy kierować na adres e–mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z infolinią pod numerem 22 693 70 00, w dni robocze w godzinach 7:00 – 17:00, koszt połączenia wg taryfy operatora.
Druk: Polska Press Białystok.
Wydawca: Agencja TiO, e–mail: agencja@tio.com.pl. Nakład poniżej 15.000 egz.

adzwoń!
eprasa.pl 1b402f17ee

Spoglądamy na Załuski

Wójt Gminy Załuski Kamil Koprowski przedstawił stan inwestycji i spraw bieżących. Przy Stacji Uzdatniania Wody w Szczytnie gmina czeka na informację sanepidu. Beczkowóz pracuje bez zmian

Rozpisano postępowanie przetargowe na I etap adaptacji pomieszczeń byłej mleczarni w Michałówku na centrum integracji wiejskiej. W marcu 2026 r. gmina informowała, że na ten etap uzyskała 200 tys. zł z budżetu województwa mazowieckiego. Budynek od lat stał nieużywany. W pierwszym etapie przewidziano m.in. rozbiórkę stropodachu, remont ścian, nową konstrukcję dachu, wymianę stolarki oraz budowę szamba.

Podpisano umowę na utworzenie strefy rekreacyjnej dla mieszkańców sołectwa Naborówiec. Termin wykonania prac wynosi trzy miesiące.

W wykazie zadań pozostają stołówka szkolna i gabinety edukacyjne w Szkole Podstawowej w Stróżewie. Przy OSP Szczytno rozpoczęto prace budowlane przy parkingu. Sam parking przy remizie planowany jest na początek października.

Gmina wystąpiła o przedłużenie realizacji placów zabaw przy szkołach podstawowych w Kamienicy i Kroczewie oraz adaptacji tych szkół do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Termin ma zostać przesunięty do 31-XII-2027 r. Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych wyraziła zgodę na zmianę wniosku. Wkrótce ma zostać ogłoszony przetarg z podziałem na zadania. Place zabaw otrzymają krótszy termin realizacji.

Trwa montaż lamp w ramach rozbudowy oświetlenia ulicznego. Łącznie ma stanąć 31 opraw. Prace obejmują sołectwa Niepiekła, Kamienica-Wygoda, Szczytno, Załuski i Stare Wrońska oraz Naborowo, Niespiekła, Kroczewo, Gostolin, Nowe Wrońska, Złotopolice, Słotwin i Olszyny.

Uzyskano pozwolenie na budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Na ostatniej sesji Rady Gminy Załuski część terenów wyłączono z opracowania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części wsi Złotopolice, najbliżej Kroczewa. W Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczono protokół z konsultacji społecznych. Procedura planistyczna wróci do ponownych konsultacji.

Rozpoczęto termomodernizację budynków po byłej Szkole Podstawowej w Karolinowie oraz budynków mieszkalnych.

Z uwagi na braki kadrowe porządki na terenach zielonych ruszą najpierw przy szkołach. Potem przewidziano Park w Kroczewie – koszenie i uporządkowanie całego obszaru – oraz teren stawu w Załuskach, m.in. z montażem ławek.

Sześć wniosków gminy o dofinansowanie z Funduszy zewnętrznych przeszło ocenę formalną. Oczekiwana jest ocena merytoryczna.

Setny FLIRT na Mazowszu

Koleje Mazowieckie odebrały trzy kolejne elektryczne zespoły trakcyjne ER160 produkcji Stadler Polska. W parku taborowym spółki jest teraz 100 pojazdów tego typu. Dostawa wpisuje się w umowę na zakup 14 EZT II

Wartość całej umowy przekracza 905 mln zł brutto. Dofinansowanie z Funduszy zewnętrznych wyniosło ponad 162 mln zł brutto."Dzięki zaangażowaniu samorządu województwa mazowieckiego oraz unijnemu wsparciu Koleje Mazowieckie dysponują już 100 pojazdami ER160. To korzyść przede wszystkim dla mieszkańców Mazowsza, którzy zyskują nowocześniejszą i bardziej komfortową kolej" – podkreślił marszałek województwa mazowieckiego.

W 2025 r. właśnie dla Kolej Mazowieckich wyprodukowano w Siedlcach tysięczny pojazd zakładu Stadler. Zaprezentowano go na targach TRAKO. Pięcioczłonowy FLIRT 3 zabiera 592 pasażerów, w tym 261 na miejscach siedzących. Składy mają klimatyzację, Wi-Fi, gniazdka elektryczne, system informacji pasażerskiej i monitoring.

„Posiadanie setki pojazdów jednego typu, jakim jest FLIRT 3, to ogromne ułatwienie z punktu widzenia eksploatacji. Ujednolicenie parku taborowego pozwala na bardziej efektywne zarządzanie pracami utrzymaniowymi i serwisowymi, co przekłada się bezpośrednio na lepszą dostępność pociągów dla naszych pasażerów" – powiedział Czesław Sulima, członek zarządu i dyrektor eksploatacyjny Kolei Mazowieckich.

Pojazdy FLIRT 3 stanowią już niemal jedną trzecią całego taboru spółki. W 2025 r. Koleje Mazowieckie przewiozły ponad 70 mln pasażerów, co dało im III miejsce i niemal 16 proc. udziału w krajowym rynku przewozów pasażerskich.

„Nieustannie pracujemy nad tym, aby nasza flota była nowoczesna i niezawodna. Takie zakupy to bezpośrednia inwestycja w komfort i bezpieczeństwo pasażerów" – zaznaczył Robert Stępień, prezes zarządu Kolei Mazowieckich.

„Dostarczenie setnego pojazdu FLIRT do Kolei Mazowieckich to dla nas wyjątkowy i symboliczny moment. To najlepszy dowód na skalę i trwałość naszej wieloletniej współpracy" – dodał Radosław Banach, prezes zarządu Stadler Polska.

Insygnia na mogile

20-VIII-2026 r. na Cmentarzu Parafialnym w Nasielsku oznaczono grób śp. kpr. Pawła Brodzikowskiego insygniami Orderu Krzyża Wojskowego. Uroczystość przypomniała żołnierza, który 18 lat wcześniej, 20-VIII-2008 r., poległ wraz z dwoma towarzyszami broni podczas zadania bojowego III zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie

Na cmentarzu obecna była siostra poległego, Nina Małkiewicz, z córką. Przybyli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, instytucji wojskowych, kawalerowie Orderu Krzyża Wojskowego, weterani oraz władze lokalne. Wśród gości znaleźli się burmistrz Nasielska Radosław Kasiak, dyrektor Departamentu Spraw Socjalnych MON Krzysztof Kosiński, pełnomocnik ds. weteranów i weteranów poszkodowanych Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych płk Leszek Szabliński, dowódca 2. Mazowieckiego Pułku Saperów płk Mariusz Łuszczyński, opiekun rodziny st. chor. sztab. Dariusz Kurzydło oraz przedstawiciele jednostki macierzystej poległego. Wojskowe Centrum Rekrutacji Warszawa Ochota reprezentował ppłk Sylwester Kulika. Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa – p.o. dyrektora płk rez. Mariusz Pogonowski. Modlitwę w intencji poległego odmówił ks. kpt. Łukasz Matuszczak.

„Dziś, oznaczając grób śp. kpr. Pawła Brodzikowskiego insygniami Orderu Krzyża Wojskowego, oddajemy hołd żołnierzowi, który do końca pozostał wierny swoim obowiązkom i wartościom żołnierskiej służby. Ten znak ma przypominać nie tylko o jego męstwie, ale przede wszystkim o człowieku, który służąc Ojczyźnie, zapłacił najwyższą cenę" – podkreślił płk rez. Mariusz Pogonowski.

Paweł Brodzikowski urodził się 6-III-1983 r. Służbę w Wojsku Polskim rozpoczął w 2002 r. jako żołnierz zasadniczej służby wojskowej w 15. Brygadzie Zmechanizowanej w Orzyszu. Od 2008 r. służył w 2. Mazowieckiej Brygadzie Saperów w Kazuniu Nowym na stanowisku kierowcy-sanitariusza. W tym samym roku wyjechał do Afganistanu. 20-VIII-2008 r., podczas wykonywania zadania bojowego, zginął w wyniku eksplozji improwizowanego ładunku wybuchowego. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Krzyża Wojskowego. Minister obrony narodowej awansował go do stopnia kaprala.

Order Krzyża Wojskowego, ustanowiony w 2006 r., przyznawany jest za wybitne czyny bojowe oraz męstwo i odwagę wykazane podczas działań zbrojnych przeciwko aktom terroryzmu poza granicami państwa. Otrzymało go niespełna 200 osób. Blisko 30 procent odznaczeń nadano pośmiertnie.

Uroczystość wpisała się w projekt „Pamięć Orderu", realizowany przez Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa. Celem przedsięwzięcia jest umieszczanie insygniów orderu na nagrobkach kawalerów tego odznaczenia.

eprasa.pl 1b402f17ee

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

PUŁTUSKI. 50-latek oszukany w internecie. Policja ostrzega!

Kolejny mieszkaniec padł ofiarą oszustów działających w Internecie. Mężczyzna zamówił buty przez profil w mediach społecznościowych. Choć wybrał bezpieczną, jak się wydawało, opcję płatności przy odbiorze, w paczce znalazł zupełnie inny towar.

50-latek zauważył na jednym z profili ogłoszenie o sprzedaży butów. Skuszony ofertą postanowił zamówić towar. Pokrzywdzony chcąc zachować ostrożność , zdecydował się na płatność przy odbiorze. Niestety nawet ta forma rozliczenia nie uchroniła go przez stratą. Po opłaceniu i otwarciu paczki okazało się, że w środku znajduje się towar niezgodny z zamówieniem. Sprawą zajmują się funkcjonariusze. W związku z powtarzającymi się przypadkami oszustw internetowych, apelujemy do wszystkich mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności podczas zakupów online. Wybierajmy wyłącznie sprawdzone platformy zakupowe i oficjalne sklepy, które jasno podają swój adres, numer telefonu oraz dane firmy. Szukajmy opinii o sprzedawcy. Pamiętajmy również aby rozmawiać o tych zagrożeniach z naszymi bliskimi, rodzicami i znajomymi. Wspólna czujność i wiedza o metodach działania oszustów to nasze najlepsze zabezpieczenie przed strata pieniędzy.

PUŁTUSK. Włamanie, rozbój i groźby karalne

Policjanci zatrzymali 46-letniego Pułtuszczanina, który dokonał zuchwałego rozboju w jednej w lokalnych restauracji. Sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w środę (19.08) późnym wieczorem. Do wnętrza jednej z restauracji przy ul. Mickiewicza w Pułtusku wszedł mężczyzna. Agresor zaczął grozić właścicielowi lokalu pozbawieniem życia, po czym bezprawnie zabrał gotówkę w kwocie powyżej 1 tysiąca złotych i próbował uciec z miejsca. Właściciele zaalarmowali Policję. Dzięki natychmiastowym działaniom pułtuskich funkcjonariuszy podejrzany został zatrzymany. Zebrany materiał dowodowy trafił do Prokuratury. Sąd Rejonowy w Pułtusku przychylił się do złożonego wniosku i zastosował wobec agresywnego 46-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. Za popełniony rozbój kodeks karny przewiduje wieloletnią karę pozbawienia wolności.

PUŁTUSKI. Skuteczna eliminacja 4 pijanych kierowców

Pułtuscy funkcjonariusze przeprowadzili skuteczne działania, które doprowadziły do zatrzymania czterech skrajnie nieodpowiedzialnych uczestników ruchu drogowego. Kontrolowani mężczyźni zdecydowali się na jazdę po wcześniejszym wypiciu alkoholu, stwarzając ogromne zagrożenie dla siebie i innych. Wśród zatrzymanych znaleźli się zarówno kierowcy samochodów jak i rowerzysta.

Do dwóch poważniejszych interwencji doszło w Kacicach i Gołądkowie. W pierwszej miejscowości mundurowi zatrzymali 53-latka, u którego badanie wykazało blisko promil alkoholu w organizmie. Niemal identycznym wynikiem „wykazał się" skontrolowany w drugiej z miejscowości 29-latek. Dodatkowo podczas sprawdzenia danych w policyjnych systemach okazało się, że mieszkaniec gminy Winnica w ogóle nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdami. Kolejnym kierowcą po alkoholu był zatrzymany w Pułtusku 40-letni mieszkaniec powiatu nowodworskiego. W jego przypadku urządzenie pomiarowe wykazało stężenie na poziomie 0,25 promila. Rekordzistą stał się jednak rowerzysta. Zaskoczony kontrolą Policji 41-latek miał w organizmie 1,3 promila alkoholu.

Wszyscy zatrzymani poniosą teraz konsekwencje swoich czynów. O ich dalszym losie, wysokości kar finansowych oraz długości zakazów prowadzenia pojazdów zadecyduje Sąd.

Policjanci apelują do wszystkich uczestników ruchu o rozsądek, rozwagę i wzajemny szacunek na drodze. Każda decyzja o wsiadaniu za kierownice czy na rower pod wpływem alkoholu to przejaw skrajnego egoizmu. Pamiętajmy, że szanując przepisy, szanujemy przede wszystkim zdrowie i życie swoje i innych ludzi.

PUŁTUSK. 51-latek z promilem alkoholu, zatrzymany w trakcie jazdy

Ranna rutyna, droga do pracy, zakupy, codzienne obowiązki – dla większości z nas to początek zwykłego dnia. Niestety, dla niektórych to także moment skrajnej nieodpowiedzialności, która na drogach może doprowadzić do tragedii. Podczas działań „Trzeźwość" policjanci zatrzymali 51-letniego kierowcę samochodu osobowego. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad promil alkoholu w organizmie.

Do zatrzymania nietrzeźwego kierowcy doszło w Pułtusku, na ul. Wyszkowskiej, we wtorek rano (26.08), kiedy ruch na drogach był największy. Uwagę funkcjonariuszy zwrócił styl jazdy kierowcy osobówki. Intuicja nie zawiodła mundurowych. Po zatrzymaniu pojazdu i przebadaniu 51-latka okazało się, że mężczyzna w ogóle nie powinien wsiadać za kółko. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. Teraz nieodpowiedzialny kierowca odpowie przed sądem. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów.

To zdarzenie idealnie obrazuje problem, z którym policjanci walczą niemal każdego dnia, tzw. „wczorajszych" kierowców. Wielu z nich uważa, że kilka godzin snu po wieczornym spotkaniu przy alkoholu wystarczy, by o poranku bezpiecznie prowadzić auto. To śmiertelnie niebezpieczne złudzenie. Dobry stan samopoczucia nie oznacza, że alkohol zniknął z organizmu! Nie da się tego przyspieszyć mocną kawą, zimnym prysznicem czy obfitym śniadaniem. Apelujemy by nie ryzykować i reagować! Kierowco – w razie wątpliwości możesz zbadać się alkomatem w najbliższej jednostce Policji, wybrać autobus, bądź iść pieszo. Ważne by nie być obojętnym – gdy widzisz, że ktoś po alkoholu wsiada za kierownicę zabierz kluczyki, a w sytuacji gdy styl jazdy kierowcy wzbudza Twoje podejrzenia natychmiast zadzwoń na numer alarmowy 112. Twoja reakcja może uratować czyjeś życie.

PUŁTUSK. Zderzenie dwóch pojazdów, a środku dwoje dzieci

W Pułtusku, na ul. Warszawskiej, zderzyły się dwa samochody osobowe. W wyniku wymuszenia pierwszeństwa przejazdu przez 69-letnią kobietę jedna osoba trafiła do szpitala, a trasa wylotowa w kierunku Warszawy została całkowicie zablokowana.

Do zdarzenia doszło na miejskim odcinku drogi krajowej nr 61, od strony ronda w kierunku Warszawy. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 69-letnia mieszkanka Pułtuska, kierująca samochodem marki Suzuki nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu. Wyjechała z drogi podporządkowanej wprost pod jadący pojazd marki Opel, za kierownicą którego siedział 49-letni mężczyzna, przemieszczający się drogą główną. W Suzuki podróżowało dwoje 10-letnich dzieci. Choć uderzenie było silne, a pojazdy zostały poważnie uszkodzone, dzieciom oraz kierowcy Opla na szczęście nic się nie stało i nie wymagali hospitalizacji. Jedyną poszkodowaną osobą była 69-letnia kierująca Suzuki, którą zespół ratownictwa medycznego przetransportował do szpitala na badania diagnostyczne.

KPP: Pułtusk

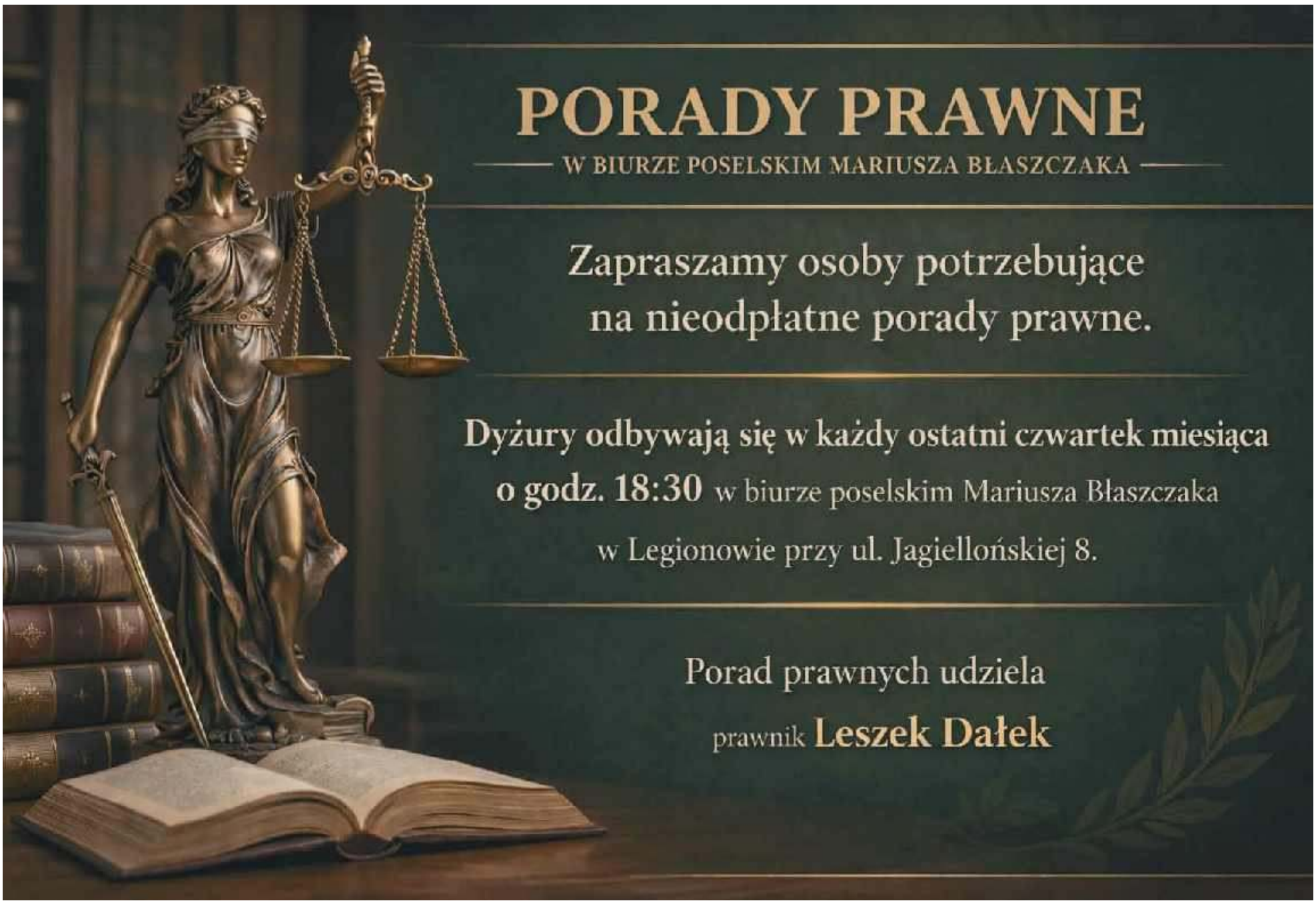

eprasa.pl 1b402f17ee

551 dzieci ze wsparciem na żłobek

Do 1500 zł miesięcznie na dziecko mogą otrzymać rodzice korzystający ze świadczenia „Aktywnie w żłobku”. W przypadku dzieci niepełnosprawnych z odpowiednim orzeczeniem kwota może wzrosnąć do 1900 zł. Od 1-I-2026r. do 31-VII-2026r. świadczenie wypłacono co najmniej raz na 551 dzieci z powiatu nowodworskiego

„Aktywnie w żłobku” jest jednym z trzech świadczeń tworzących program „Aktywny Rodzic”. Zostało przeznaczone dla rodziców dzieci uczęszczających do żłobka lub klubu dziecięcego, a także pozostających pod opieką dziennego opiekuna. Jak informuje Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim, świadczenie wynosi do 1500 zł miesięcznie na dziecko, natomiast w przypadku dzieci niepełnosprawnych z odpowiednim orzeczeniem może sięgać 1900 zł.

Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pokazują, że program ma znaczenie także dla rodzin z powiatu nowodworskiego. Od początku stycznia do końca lipca 2026r. pieniądze wypłacono tutaj co najmniej raz na 551 dzieci. W całym województwie mazowieckim świadczeniem objęto w tym okresie 41 377 dzieci, a w całej Polsce 232 567.

Na tle części sąsiednich powiatów wynik powiatu nowodworskiego jest wyższy. W powiecie płońskim świadczenie wypłacono co najmniej raz na 342 dzieci, w pułtuskim na 314, a w sochaczewskim na 498. Więcej dzieci objęto nim natomiast w powiecie legionowskim – 1042 – oraz w warszawskim zachodnim – 1132. Dane te pokazują skalę korzystania z programu, ale nie pozwalają same w sobie ocenić jego dostępności, ponieważ ZUS nie podał w przekazanym zestawieniu liczby dzieci w odpowiednim wieku ani liczby miejsc w żłobkach w poszczególnych powiatach.

Świadczenie może być wypłacane do końca roku szkolnego, w którym dziecko kończy 3 lata. Jeżeli jednak rozpoczęcie wychowania przedszkolnego jest niemożliwe albo utrudnione, okres ten może zostać wydłużony do końca roku szkolnego, w którym dziecko kończy 4 lata.

Rodzice muszą pamiętać, że program „Aktywny Rodzic” nie pozwala na jednoczesne pobieranie kilku świadczeń na to samo dziecko za ten sam miesiąc. Jeżeli za dany okres rodzic korzysta już ze świadczenia „Aktywni rodzice w pracy” albo „Aktywnie w domu”, nie może za ten sam miesiąc otrzymać świadczenia „Aktywnie w żłobku”.

Samo zapisanie dziecka do żłobka czy klubu dziecięcego nie powoduje automatycznego przyznania pieniędzy. Konieczne jest złożenie wniosku. Można to zrobić najwcześniej w dniu, w którym dziecko zaczyna uczęszczać do żłobka lub klubu dziecięcego albo zostaje objęte opieką dziennego opiekuna.

Na załatwienie formalności rodzic ma dwa miesiące. Termin ma znaczenie finansowe. Jeżeli wniosek zostanie złożony w ciągu dwóch miesięcy od rozpoczęcia opieki, prawo do świadczenia będzie ustalone od dnia, w którym dziecko zostało nią objęte. Jeżeli rodzic przekroczy ten termin, ZUS przyzna świadczenie dopiero od miesiąca, w którym wpłynął wniosek.

Pieniądze nie są przekazywane rodzicowi. Po przyznaniu świadczenia ZUS przelewa je bezpośrednio żłobkowi, klubowi dziecięcemu albo dziennemu opiekunowi. Oznacza to, że świadczenie faktycznie obniża koszt opieki ponoszony przez rodzinę, zamiast trafiać na jej rachunek bankowy.

Kwota wypłacana przez ZUS nie może być wyższa niż opłata za pobyt dziecka w placówce. Do tej kwoty nie wlicza się kosztów wyżywienia. Jeżeli więc miesięczna opłata za sam pobyt jest niższa niż 1500 zł, ZUS nie wypłaci pełnych 1500 zł, lecz kwotę odpowiadającą rzeczywistej opłacie.

Obowiązuje również górny limit opłaty pobieranej przez placówkę. Do 31-III-2027r. wynosi on 2200 zł miesięcznie. Jeżeli miesięczna opłata za pobyt dziecka przekracza tę kwotę, świadczenie „Aktywnie w żłobku” nie przysługuje.

Wniosku nie można złożyć w formie papierowej. ZUS przyjmuje go wyłącznie elektronicznie. Rodzice mogą skorzystać z eZUS, aplikacji mZUS, bankowości elektronicznej albo portalu Emp@tia.

Mazowsze jest regionem, w którym ze świadczenia korzysta duża liczba rodzin. Od 1-I-2026r. do 31-VII-2026r. wypłacono je co najmniej raz na 41 377 dzieci. Najwięcej spośród jednostek ujętych w zestawieniu przypadło na Warszawę – 18 505 dzieci. W powiecie wołomińskim było ich 2254, piaseczyńskim 2223, pruszkowskim 1783, mińskim 1163, warszawskim zachodnim 1132, legionowskim 1042, radomskim 584, a nowodworskim 551.

Dla rodziców z Nowego Dworu Mazowieckiego, Nasielska, Pomiechówka, Czosnowa, Leoncina i Zakroczymia najważniejsza pozostaje jednak praktyczna zasada: jeżeli dziecko rozpoczyna opiekę żłobkową, nie warto odkładać wniosku. Złożenie go w ciągu dwóch miesięcy pozwala zachować prawo do świadczenia od początku korzystania z opieki. Przekroczenie tego terminu oznacza, że wcześniejszych miesięcy ZUS już nie wyrówna.

Pogrzeb przychodzi bez próby

Nikt nie ćwiczy tej chwili. Nie ma próby generalnej ani czasu, by spokojnie nauczyć się kolejności czynności. Umiera ktoś bliski, a człowiek, który jeszcze przed chwilą był przede wszystkim synem, córką, żoną czy mężem, nagle musi zacząć załatwiać sprawy urzędowe

Lekarz. Karta zgonu. Urząd stanu cywilnego. Zakład pogrzebowy. Cmentarz. Trumna. Msza św. I pytanie, które w takiej chwili wydaje się niemal niestosowne, a jednak musi paść: ile to wszystko będzie kosztowało?

Izabela Dobosz z Domu Pogrzebowego Sacrum w Pomiechówku zebrała najważniejsze formalności, z którymi rodzina spotyka się w pierwszych godzinach i dniach po śmierci bliskiej osoby.

Pierwszą czynnością jest stwierdzenie zgonu i wystawienie karty zgonu. To dokument, bez którego nie można przejść do kolejnych formalności. Z kartą zgonu należy zgłosić śmierć w urzędzie stanu cywilnego. Co do zasady rodzina ma na to trzy dni od jej wystawienia; po zarejestrowaniu zgonu USC sporządza akt zgonu.

Dopiero wtedy świat żałoby zaczyna stykać się ze światem organizacji pogrzebu.

Rodzina wybiera zakład pogrzebowy i ustala z nim sposób przewiezienia oraz przechowania ciała, termin ceremonii, cmentarz, trumnę lub urnę i zakres usług. Zakład może również pomóc w części formalności, dzięki czemu bliscy zmarłego nie muszą sami chodzić od urzędu do urzędu w czasie, kiedy najmniej mają do tego głowę.

Do załatwiania spraw potrzebne są przede wszystkim karta zgonu oraz dokumenty zmarłego i osoby organizującej pogrzeb. W zależności od sytuacji potrzebne mogą być również dokumenty związane z emeryturą, rentą lub ubezpieczeniem.

Ile kosztuje pożegnanie?

Od 2026 r. zasiłek pogrzebowy z ZUS wynosi 7000 zł. W przypadku członka rodziny, który poniósł koszty pogrzebu, jest to pełna ustawowa kwota, niezależnie od wysokości faktycznie poniesionych wydatków. Sam zasiłek nie jest jednak wypłacany automatycznie — trzeba o niego wystąpić.

Czy 7000 zł wystarczy na pogrzeb?

Na podstawowe pożegnanie — często tak. Ostateczny rachunek zależy jednak od decyzji rodziny. Inaczej kosztuje skromna trumna, miejscowy transport i podstawowa oprawa, inaczej trumna z wyższej półki, rozbudowana ceremonia czy przewiezienie ciała na drugi koniec Polski albo z zagranicy.

I właśnie dlatego dobrze, jeśli zakład pogrzebowy od początku jasno mówi rodzinie, co obejmuje podstawowa cena, a za co trzeba będzie zapłacić dodatkowo. W chwili żałoby człowiek nie powinien być zmuszany do domyślania się, co kryje się pod kolejnymi pozycjami rachunku.

Ostatnie pożegnanie

W tradycyjnej, pełnej formie katolickiego pogrzebu występują trzy stacje: w domu zmarłego, w kościele i na cmentarzu. Pierwszej towarzyszy modlitwa przy zmarłym, centralnym punktem drugiej jest liturgia sprawowana w kościele, a ostatnie pożegnanie dokonuje się na cmentarzu, przy grobie. Obrzędy Kościoła przewidują jednak również inne formy, dostosowane do miejscowych warunków.

Dla wielu rodzin ważna jest jeszcze jedna chwila — możliwość zobaczenia zmarłego przed zamknięciem trumny.

Nie jest to wyłącznie kwestia obyczaju. Dla bliskich może być ostatnią możliwością dotknięcia dłoni człowieka, którego już nigdy nie zobaczą, wypowiedzenia niewypowiedzianych słów albo po prostu pozostania przy nim jeszcze przez kilka minut.

Dlatego przygotowanie ciała do pożegnania jest jedną z najbardziej delikatnych usług powierzanych zakładowi pogrzebowemu. Obejmuje zabiegi higieniczne, ubranie zmarłego i odpowiednie przygotowanie jego wyglądu. W określonych sytuacjach rodzina może zdecydować się także na balsamację i makijaż pośmiertny.

I właśnie tutaj kończy się zwykły poradnik, a zaczyna sprawa zaufania.

W żałobie również trzeba pytać

Rodzina organizująca pogrzeb znajduje się w szczególnej sytuacji. Jest osłabiona emocjonalnie, działa pod presją czasu i często pierwszy raz w życiu musi podejmować decyzje dotyczące rzeczy, o których wcześniej nic nie wiedziała.

Dlatego przed wyborem zakładu warto sprawdzić jego opinię, zakres oferowanych usług i kwalifikacje osób wykonujących specjalistyczne zabiegi. Szczególnej ostrożności wymaga balsamacja.

Znany nam jest przypadek dotyczący jednego z zakładów działających na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego i Legionowa, w którym — według relacji rodziny — ciało wydano jedynie z bardzo oszczędnie wykonanym makijażem, a bliskim przekazano, że balsamacji „nie dało się przeprowadzić”. Do tej sprawy wrócimy osobno, przedstawiając ustalone okoliczności i stanowiska zainteresowanych stron.

Na razie warto zapamiętać prostą zasadę: rodzina ma prawo wiedzieć, za co płaci.

Jeżeli zamawia specjalistyczną usługę, powinna otrzymać jasną informację, kto ją wykona, na czym będzie polegała, czy istnieją przeciwwskazania i co ostatecznie zostało wykonane. Gdy jakiejś usługi wykonać się nie da, rodzina powinna usłyszeć to przed wystawieniem rachunku, wraz z rzeczowym wyjaśnieniem przyczyny.

Bo pogrzeb przychodzi bez próby.

Rodzina nie ma czasu nauczyć się wszystkiego wcześniej. Tym większa odpowiedzialność spoczywa na tych, którym w jednej z najtrudniejszych chwil życia powierza zmarłego.

I może właśnie od tego powinno się zaczynać każdą usługę pogrzebową: od świadomości, że dla zakładu jest to kolejny pogrzeb, ale dla rodziny — ten jeden.

eprasa.pl 1b402f17ee

CZYTANKI DLA DOROSŁYCH (108)

Kalambury

Tabletki na gardło opatrzone takim oto sloganem reklamowym: *Pierwsza pomoc w gardłowej sprawie*. Można by z głupia frant zauważyć: dla producenta leków ruch w interesie to gardłowa sprawa. Zmuszony jest „pod gardłem" (pod grozą dania katu gardła) sprzedać jak najwięcej tabletek na gardło. Zbankrutowanemu właścicielowi firmy farmaceutycznej nie pozostałoby nic innego, tylko jedwabny sznur zaciskający gardło.

Drugi slogan: *Grypa cię nie weźmie gdy FERVEX weźmiesz*. Od razu widać, że slogan jest tworem umysłu pospolitego. Potoczne, zbyt potoczne wydaje mi się owo „weźmiesz". Ja bym, nie siląc się na dowcip, napisał po prostu „zażyjesz". Poza tym brak przecinka przed „gdy", jeszcze jeden dowód, że ima się pióra prostaczek.

* * *

– Panie kierowniku – zwraca się sekretarka do swojego szefa – potrzebny mi urlop, bo wybieram się do Łodzi.

– Nie łudź się – odpowiada dowcipny kierownik.

Pracy jest dużo, więc niech się sekretarka nie łudzi, że pojedzie do Łodzi. Nadzieja związana z miastem Łódź niech jej nie łudzi.

Dowcip dowcipem, ale obawiam się, że autor konceptu nie był mocny w ortografii. Gdyby tę prośbę o urlop dostał na piśmie, kto wie, czy nie opatrzyłby podania taką oto parafką: „Łudź? Nie łudź się."

* * *

Sztab generalny potrzebował bardziej okazałej niż dotychczasowa siedziby. Dla wzniesienia takowej Ministerstwo Spraw Wojskowych wyasygnowało fundusze. Należałoby sobie życzyć, aby budowa nie stała się dla budowniczych okazją do nadużyć. Takie właśnie życzenie usłyszano z ust Piłsudskiego. „Tylko żeby nie było kantów", wyraził się. Inżynierowie mający dostęp do państwowej kasy uwzględnili przestrogę Dziadka w stopniu nie dającym się przelicytować. I tak powstał dom „bez kantów". Istotnie, gmach na Krakowskim Przedmieściu jest opływowy, jego narożniki są półokrągłe, bynajmniej nie kanciaste.

* * *

Kości zostały rzucone, rzekł mąż rzucając chudą żonę. Czy tylko kobiety bywają chude? Czy mąż chudzielec jest unikatem? Owszem, niejednej żonie przytrafia się mąż chudy jak szczapa. Warto wymyślić powiedzonko, które by korespondowało z wyżej zacytowanym, wyczytanym przeze mnie przed laty w „Przekroju". Po długich medytacjach, po półgodzinnym suszeniu sobie głowy, po upartym natężaniu mózgownicy wymyśliłem: *Chcę rozwodu, rzucam kości! Chudość męża żonę złości*. Ewentualnie: *Żądam rozwodu, rzucone kości. Przy chudym mężu zero namiętności*. Byłoby okej, gdyby ilość sylab w ostatnim zdaniu nie została przekroczona. Wobec tego: *Kości rzucone, a także skóra. Chudeusz w łóżku niewiele wskóra*.

* * *

„Renta starcza, co nie wystarcza" – kalambur, z którego koń by się uśmiał. Ale

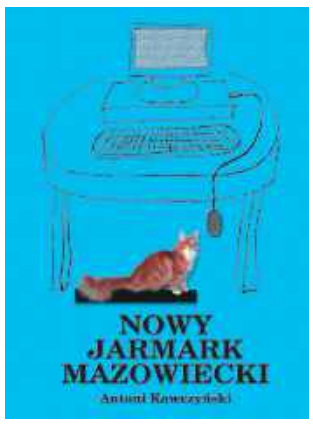

w wykonaniu Tadeusza Olszy na scenie Teatru Syrena, gdy się komik przedzierzgnął w starego ramola – no!

* * *

Mozart wykorzystał komedię Moliera *Don Juan* do stworzenia opery. Z kolei Chopin skomponował wariacje na temat jednej z operowych arii. Wariacjami zachwycił się Schumann i w artykule prasowym (nakazującym: „Czapki z głów, panowie, oto geniusz!") zawarł dokładną analizę muzyki, widząc w niej cykl malowanych nutami ilustracji. Jedna miałaby przedstawiać, jak uwodziciel podrywa Zerlinę, narzeczoną wieśniaka. W liście do przyjaciela Chopin pokpiwał sobie z tego przekładania dźwięków na obrazy; czuł się autorem muzyki absolutnej, a nie programowej. Obdarzony zmysłem humoru napisał, że według „pewnego Niemca" Don Juan całuje Zerlinkę w... W co? W którą część ciała? Prostak napisałby: „całuje w de". Natomiast kulturalny Fryderyk, muzyk pełnej krwi, użył terminu muzycznego i korespondując z przyjacielem skrobnął: „Don Juan całuje Zerlinkę w Des-dur."

A.K

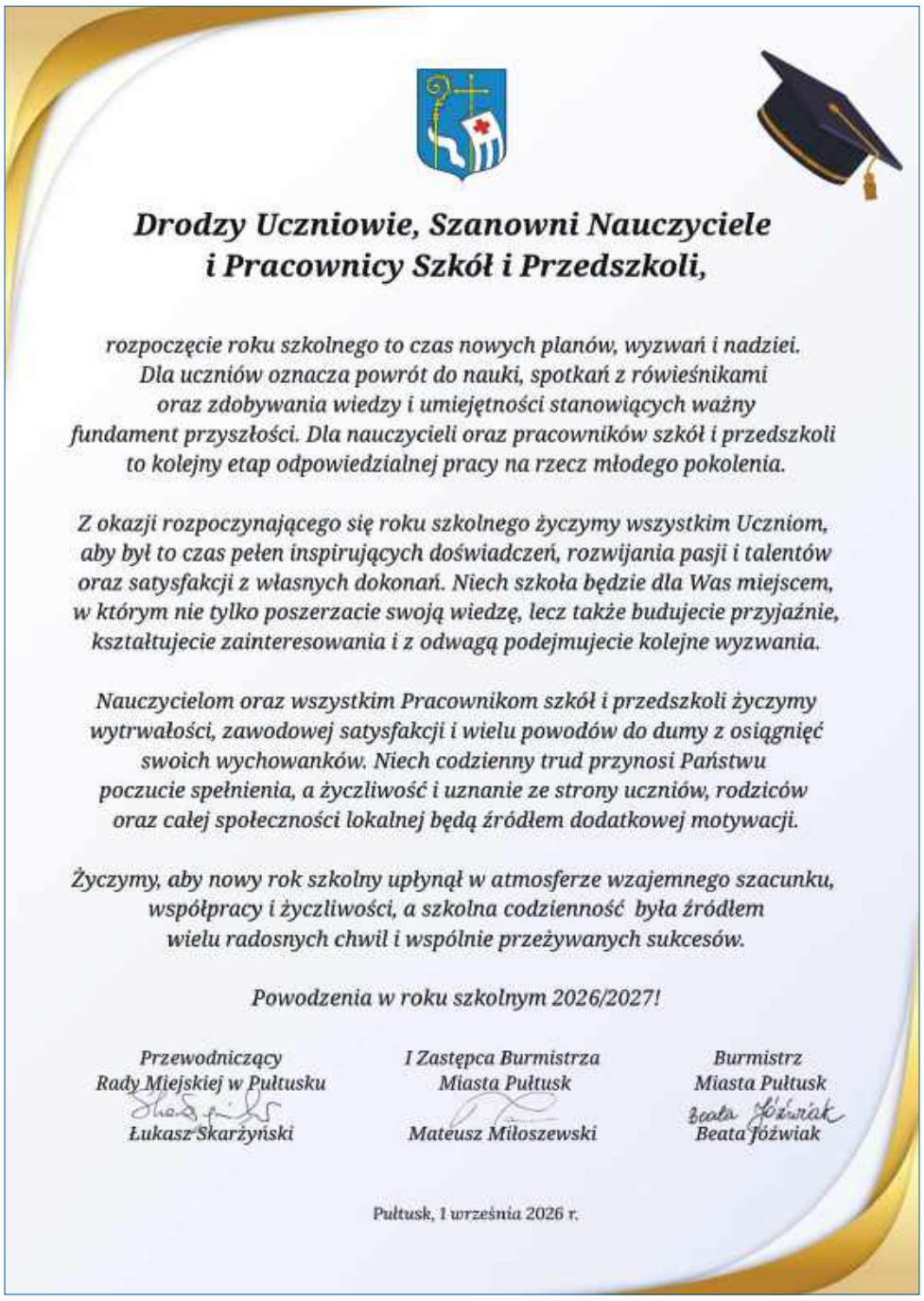

Drodzy Uczniowie, Szanowni Nauczyciele i Pracownicy Szkół i Przedszkoli,

rozpoczęcie roku szkolnego to czas nowych planów, wyzwań i nadziei. Dla uczniów oznacza powrót do nauki, spotkań z rówieśnikami oraz zdobywania wiedzy i umiejętności stanowiących ważny fundament przyszłości. Dla nauczycieli oraz pracowników szkół i przedszkoli to kolejny etap odpowiedzialnej pracy na rzecz młodego pokolenia.

Z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego życzymy wszystkim Uczniom, aby był to czas pełen inspirujących doświadczeń, rozwijania pasji i talentów oraz satysfakcji z własnych dokonań. Niech szkoła będzie dla Was miejscem, w którym nie tylko poszerzacie swoją wiedzę, lecz także budujecie przyjaźnie, kształtujecie zainteresowania i z odwagą podejmujecie kolejne wyzwania.

Nauczycielom oraz wszystkim Pracownikom szkół i przedszkoli życzymy wytrwałości, zawodowej satysfakcji i wielu powodów do dumy z osiągnięć swoich wychowanków. Niech codzienny trud przynosi Państwu poczucie spełnienia, a życzliwość i uznanie ze strony uczniów, rodziców oraz całej społeczności lokalnej będą źródłem dodatkowej motywacji.

Życzymy, aby nowy rok szkolny upłynął w atmosferze wzajemnego szacunku, współpracy i życzliwości, a szkolna codzienność była źródłem wielu radosnych chwil i wspólnie przeżywanych sukcesów.

Powodzenia w roku szkolnym 2026/2027!

Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku
Łukasz Skarżyński

I Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk
Mateusz Miłoszewski

Burmistrz Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak

Pułtusk, 1 września 2026 r.

eprasa.pl 1b402f17ee

Ekspertki: konfrontacja z faktami rzadko prowadzi do zmiany opinii; winne algorytmy i sposób działania ludzkiego mózgu

W epoce algorytmów, które uczą się naszych słabości, trudno zmienić zdanie, nawet gdy skonfrontujemy się z faktami – oceniają naukowczynie z Uniwersytetu Jagiellońskiego w analizie pt. „Demokracja w epoce algorytmów". Ich zdaniem istotną przyczyną tego zjawiska jest sposób działania ludzkiego mózgu.

Lepsze zrozumienie tych mechanizmów jest kluczowe dla budowania zasobów demokratycznego państwa - podkreślają autorki badania.

„Przez dziesięciolecia dominowało przekonanie, iż źródłem błędnych poglądów jest przede wszystkim brak wiedzy" - przypomniały w swojej pracy dr Anna Knorr i prof. Małgorzata Kossowska z zespołu Behaviour in Crisis Lab Uniwersytetu Jagiellońskiego. (Psychologowie nazywają to modelem deficytu poznawczego).

Współczesna demokracja opiera się na założeniu, że gdy obywatele mają dostęp do rzetelnych informacji, wówczas podejmują lepsze decyzje – np. mogą lepiej oceniać działania rządzących, rozumieć skutki proponowanych zmian i świadomie wybierać swoich przedstawicieli. Dzięki temu mogą też – kierując się rozumem – weryfikować swoje przekonania i zmieniać zdanie.

Rzeczywistość okazuje się jednak znacznie bardziej złożona - podkreśliły badaczki w analizie opublikowanej na stronach UJ. Liczne badania pokazują bowiem, że choć dezinformacja pogłębia podziały społeczne, samo prostowanie fałszywych informacji rzadko prowadzi do trwałej zmiany przekonań. Co więcej, zdarza się, że kontakt z dobrze udokumentowanymi faktami wzmacnia wcześniejsze opinie odbiorców. Dwie osoby mogą przeczytać ten sam artykuł, obejrzeć ten sam materiał czy zapoznać się z tym samym raportem naukowym, a mimo to wyciągnąć z nich odmienne wnioski.

Rewolucja cyfrowa sprawiła, że obecnie dostęp do informacji jest tak łatwy, szybki i powszechny, jak nigdy wcześniej. Paradoks naszych czasów polega jednak na tym, że więcej informacji nie zawsze oznacza lepszego zrozumienia rzeczywistości - podkreśliły naukowczynie w publikacji.

„Choć każdego dnia mamy dostęp do ogromnych ilości wiedzy, coraz trudniej jest dojść do wspólnych wniosków. Coraz częściej informacje nie spełniają swojej podstawowej roli – zamiast pomagać lepiej rozumieć rzeczywistość, stają się jedynie potwierdzeniem tego, w co już wierzymy" – napisały. Innymi słowy, konfrontacja z faktami (fact-checking) rzadko prowadzi do trwałej zmiany opinii, a gdy te fakty pozostają w sprzeczności z naszymi przekonaniami, bywają interpretowane w sposób, który wręcz umacnia nasze wcześniejsze przekonania.

W opinii badaczek wyjaśnienia tego paradoksu trzeba szukać nie tylko w sposobie funkcjonowania platform cyfrowych (mediów społecznościowych), ale przede wszystkim w sposobie działania ludzkiego mózgu.

Kluczem do zrozumienia tego zjawiska jest teoria kodowania predykcyjnego. Jak wyjaśniły dr Knorr i prof. Kossowska, mózg nie odbiera świata biernie, lecz nieustannie generuje przewidywania na podstawie wcześniejszej wiedzy i porównuje je z napływającymi bodźcami. Gdy nowa informacja jest zgodna z oczekiwaniami – przekonania się umacniają, a gdy jej przeczy, mózg musi wybrać: zmienić swój model świata albo zreinterpretować, a nawet odrzucić niewygodny fakt. Co więcej, im silniejsze jest wcześniejsze przekonanie, tym trudniej je zmienić – a siłę tę w dużej mierze kształtuje to, z jakimi informacjami wcześniej mieliśmy do czynienia.

Specjalistki zwróciły uwagę, że mechanizmy rządzące naszym poznaniem są dodatkowo wzmacniane przez współczesne środowisko cyfrowe. Systemy rekomendacyjne platform cyfrowych działają tak, by jak najdłużej utrzymywać naszą uwagę przed ekranem, co przekłada się na przychody reklamowe.

Algorytmy uczą się naszych słabości. Treści wywołujące silne emocje – oburzenie, lęk, gniew – rozprzestrzeniają się szybciej niż spokojne, wyważone wyjaśnienia. W efekcie użytkownicy coraz częściej trafiają na przekazy potwierdzające ich dotychczasowe poglądy, a coraz rzadziej na informacje, które mogłyby je podważyć.

Jednocześnie - zgodnie z koncepcją aktywnego wnioskowania (Active Inference) - nie jesteśmy jedynie biernymi ofiarami tego zjawiska. Ludzki umysł aktywnie poszukuje środowisk, w których jego przewidywania się potwierdzają, a algorytmy bardzo skutecznie uczą się tę skłonność wykorzystywać.

W ocenie naukowczyń nie jest to kwestia marginalna. Trzy czwarte Europejczyków – zwłaszcza ludzi młodych – czerpie dziś informacje o świecie przede wszystkim z internetu, gdzie platformy cyfrowe rywalizują o naszą uwagę. Zamiast sprzyjać budowaniu wspólnego obrazu rzeczywistości, ich architektura może wzmacniać istniejące przekonania, pogłębiać podziały społeczne i wpływać na to, co uznajemy za prawdę.

Autorki analizy podkreśliły, że demokracja nie potrzebuje społeczeństwa, które zgadza się we wszystkim, lecz społeczeństwa zdolnego spierać się na podstawie wspólnie uznawanych faktów. W świecie coraz silniej kształtowanym przez algorytmy ta zdolność może okazać się jednym z najcenniejszych zasobów demokratycznego państwa, ponieważ gdy obywatele funkcjonują w odmiennych światach informacyjnych, trudniej o rzeczową debatę i decyzje dotyczące spraw wspólnych.

Zdaniem badaczek wyzwaniem nie jest zatem wyłącznie walka z dezinformacją, ale budowanie środowiska informacyjnego, które sprzyja konfrontowaniu różnych perspektyw i krytycznej ocenie informacji.

W ich opinii dzisiejszy krajobraz informacyjny nie jest nieuchronnym skutkiem rozwoju technologii, ale efektem konkretnych decyzji projektowych, biznesowych i regulacyjnych. A to oznacza, że może zostać zaprojektowany inaczej.

Naukowczynie zwróciły uwagę, że regulacje unijne, takie jak Digital Services Act i AI Act, stanowią sygnał, iż sposób działania systemów rekomendacyjnych staje się przedmiotem debaty politycznej i etycznej. „Jednocześnie same regulacje nie wystarczą. Potrzebne jest także lepsze zrozumienie mechanizmów rządzących ludzkim poznaniem. Wiedza płynąca z psychologii poznawczej i neuronauki powinna stać się jednym z fundamentów projektowania przyszłych środowisk cyfrowych" – podsumowały prof. Kossowska oraz dr Knorr.

(PAP) Nauka w Polsce

eprasa.pl 1b402f17ee

MATERIAŁ PROMOCYJNY

ZDROWIE I URODA. Letni sprzymierzeniec skóry i organizmu

OLEJ z amarantusa

Lato ma swoje blaski – dosłownie i w przenośni. Słońce, kąpiele w morzu, długie spacery i wakacyjna aktywność dodają energii, ale dla naszej skóry bywają prawdziwym testem wytrzymałości. Promieniowanie UV, wysoka temperatura, klimatyzacja, słona woda czy chlor mogą sprawić, że skóra szybciej traci wilgoć i staje się bardziej podatna na podrażnienia.

Dlatego latem warto spojrzeć na pielęgnację trochę szerzej. Nie tylko krem, filtr i balsam, ale również to, co dostarczamy organizmowi od środka.

Złote ziarno, które zna historia

Amarantus należy do roślin o niezwykle długiej historii. Przez wieki był ceniony przez mieszkańców Ameryki Południowej i Środkowej jako wartościowy składnik pożywienia. Nic dziwnego, że z czasem zyskał miano „złotego ziarna".

Dziś szczególną uwagę zwraca olej z amarantusa, zwłaszcza ten tłoczony na zimno. Jego naturalne bogactwo składników sprawia, że chętnie sięgają po niego osoby, które chcą wzbogacić codzienną dietę i jednocześnie zadbać o kondycję skóry.

Skwalen – mały składnik, duże znaczenie

Jednym z najbardziej charakterystycznych składników oleju z amarantusa jest skwalen – substancja naturalnie występująca również w ludzkiej skórze.

Skwalen pomaga wspierać jej naturalną barierę ochronną i ograniczać utratę wilgoci. Ma również właściwości antyoksydacyjne, dzięki czemu wpisuje się w codzienną troskę o ochronę komórek przed stresem oksydacyjnym.

A właśnie latem stres oksydacyjny może być szczególnie istotny. Dużo słońca, wysoka temperatura i aktywność na świeżym powietrzu oznaczają dla organizmu nieco więcej pracy niż zwykle.

Witamina E i spółka

Olej z amarantusa to nie tylko skwalen. Znajdziemy w nim również witaminę E, karotenoidy, fitosterole oraz nienasycone kwasy tłuszczowe.

To zestaw, który dobrze wpisuje się w letni styl dbania o siebie. Antyoksydanty pomagają chronić komórki przed stresem oksydacyjnym, a odpowiednia ilość wartościowych tłuszczów jest ważnym elementem prawidłowo zbilansowanej diety.

Nie oznacza to oczywiście, że jedna łyżeczka oleju może zastąpić krem z filtrem, okulary przeciwsłoneczne czy rozsądne unikanie słońca w najbardziej intensywnych godzinach. Organizm, podobnie jak dobry urlop, lubi jednak kompleksowe podejście.

Lato zaczyna się… od środka

Wakacyjna pielęgnacja często kojarzy się przede wszystkim z kosmetyczką pełną kremów i balsamów. Tymczasem skóra jest częścią całego organizmu i jej kondycja zależy również od codziennego sposobu odżywiania.

Woda, warzywa, owoce, produkty bogate w antyoksydanty i zdrowe tłuszcze – to proste elementy, które warto mieć na talerzu nie tylko podczas urlopu. Olej z amarantusa może być jednym z takich dodatków, szczególnie jeśli zależy nam na naturalnym urozmaiceniu diety.

Złoty Amarantus – naturalne wsparcie w letnim rytmie

Wśród produktów zawierających olej z amarantusa można znaleźć Życiodajny kompleks Złoty Amarantus od TianDe. To propozycja dla osób, które szukają skoncentrowanego źródła składników charakterystycznych dla amarantusa i chcą włączyć je do swojej codziennej rutyny.

Produkt bywa również opisywany w kontekście działania antyoksydacyjnego oraz naturalnych właściwości wspierających organizm, a w materiałach promocyjnych marki pojawiają się określenia takie jak przeciwbakteryjny czy przeciwgrzybiczy. Warto jednak pamiętać, że suplement diety nie jest lekiem i nie powinien być traktowany jako sposób leczenia infekcji czy chorób, w tym chorób nowotworowych.

Mały letni rytuał

Najlepsze rozwiązania nie zawsze muszą być skomplikowane. Latem wystarczy czasem kilka dobrych nawyków: odpowiednie nawodnienie, rozsądna ochrona przed słońcem, wartościowe jedzenie, trochę ruchu i chwila odpoczynku.

Olej z amarantusa może być jednym z drobnych elementów takiej codziennej układanki – naturalnym dodatkiem do stylu życia, w którym dbamy zarówno o wygląd skóry, jak i o dobre samopoczucie.

Bo przecież lato nie jest od tego, żeby ciągle coś poprawiać. Jest od tego, żeby cieszyć się słońcem, spacerem, kąpielą i lodami bez wyrzutów sumienia. A jeśli przy okazji możemy dorzucić do codzienności odrobinę „złota" z amarantusa – tym lepiej.

Niebiańska Doskonałość

eprasa.pl 1b402f17ee

NAUKA. Dla dzieci bezstronność ważniejsza od kary. Nawet 6-latki wyczuwają niesprawiedliwość.

Dzieci wolą sprawiedliwą karę od nierównego traktowania

Dzieci są bacznymi obserwatorami. Ich wyczulenie na niesprawiedliwość widoczne jest już od najmłodszych lat. Nawet przedszkolaki potrafią rozpoznać sytuację, w której dochodzi do łamania zasad, i domagają się ukarania sprawców. Badacze z Uniwersytetu SWPS i University of Michigan sprawdzili, co dla dzieci jest ważniejsze – surowa kara czy sprawiedliwe traktowanie. Wyniki są jednoznaczne.

W badaniu opublikowanym na łamach „Journal of Experimental Child Psychology" wzięło udział 122 dzieci z Polski i Stanów Zjednoczonych w wieku 6–9 lat. Naukowcy – dr Katarzyna Myślińska-Szarek (Uniwersytet SWPS) oraz prof. Felix Warneken (University of Michigan) – pokazywali im historyjki obrazkowe, których bohaterowie łamali ustalone reguły, np. używali smartfonów w klasie czy nie sprzątali po sobie. Uczestnicy odpowiadali potem na pytania.

Równe traktowanie ważniejsze od kary

Już wcześniejsze badanie tych samych autorów pokazało, że dzieci kierują się tzw. efektem pierwszeństwa. Decyzja podjęta wobec pierwszego dziecka, które złamało zasadę, wyznacza wzorzec dla kolejnych przypadków. Jeśli pierwszy sprawca został ukarany – drugi także powinien ponieść konsekwencje. Jeśli pierwszy uniknął kary – dzieci oczekują równie łagodnego potraktowania drugiego.

W nowym badaniu sprawdzono, co dzieje się, gdy oboje bohaterowie otrzymują taką samą konsekwencję – oboje zostają ukarani albo oboje unikają kary. Okazało się, że w takiej sytuacji niemal wszystkie dzieci (97 proc.) uznawały, że nauczyciel nie musi nic zmieniać. Gdy jednak konsekwencje były różne – aż 93 proc. dzieci domagało się ich wyrównania.

– Wyniki dowodzą, że najmłodsi oczekują bezstronnego i jednakowego stosowania reguł wobec każdego członka grupy. Odmienne potraktowanie przez dorosłego wywołuje u nich silny sprzeciw i podważa poczucie sprawiedliwości – mówi dr Katarzyna Myślińska-Szarek z Wydziału Psychologii w Sopocie USWPS.

Emocje dziecka, które uniknęło kary

Badacze sprawdzili też, czy ma znaczenie to, czy bohater historyjki wie, że potraktowano go inaczej niż kolegę. Okazało się, że tak. Gdy bohater dowiadywał się o nierównym traktowaniu, dzieci częściej przypisywały mu negatywne emocje – smutek, złość, poczucie winy.

Sprawiedliwie wymierzona kara nie wywołuje wyłącznie negatywnych emocji. Choć może nie być przyjemna, dostarcza ukaranemu dziecku poczucia ulgi – bo poniesienie konsekwencji pozwala zamknąć trudną sytuację. Natomiast uniknięcie kary sprawia, że początkowa radość ustępuje poczuciu winy i smutkowi, szczególnie gdy dziecko dowiaduje się, że inny rówieśnik został ukarany za to samo.

– Pobłażliwość okazana jednemu dziecku w grupie nie jest odbierana jako dobroć, lecz jako naruszenie zasady równości. Wybiórcze egzekwowanie reguł niszczy poczucie sprawiedliwości i budzi dyskomfort nawet u dziecka, które uniknęło kary – podkreśla dr Myślińska-Szarek.

Wyniki uzyskane wśród dzieci z Polski i USA były spójne. To potwierdza, że wrażliwość na podwójne standardy ma charakter uniwersalny i rozwija się niezależnie od kręgu kulturowego.

eprasa.pl 1b402f17ee

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
o I przetargu ustnym nieograniczonym

Prezydent Miasta Legionowo informuje, że na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Legionowo przy ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41 oraz na stronie internetowej Miasta Legionowo w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.legionowo.pl w zakładce Przetargi – Nieruchomości, zostało podane do wiadomości publicznej ogłoszenie o organizowanym I przetargu ustnym nieograniczonym (licytacji) na wydzierżawienie na okres 10 lat, części nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Legionowo na których wybudowane są ogólnodostępne stacje ładowania samochodów elektrycznych, oznaczonych jako:

1. część działki nr ewid. 270/29 i działki nr ewid. 273 w obrębie nr ewid. 65 o powierzchni 21 m², przy ulicy gen. Józefa Sowińskiego, dla których Sąd Rejonowy w Legionowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o numerze WA1L/00053903/9,
2. część działki nr ewid. 10/15 w obrębie nr ewid. 68 o powierzchni 20 m², przy ulicy Olszankowej, dla której Sąd Rejonowy w Legionowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o numerze WA1L/00009034/3,
3. część obiektu budowlanego o powierzchni 30 m², zlokalizowana na 3 kondygnacji garażu wielopoziomowego usytuowanego na działce nr ewid. 1/846 i działce nr ewid. 1/848 w obrębie nr ewid. 63, przy ul. Szwajcarskiej, dla których Sąd Rejonowy w Legionowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o numerze WA1L/00043814/5,
4. część działki nr ewid. 1/894 w obrębie nr ewid. 63 o powierzchni 35 m², przy ulicy Szwajcarskiej w Legionowie, dla której Sąd Rejonowy w Legionowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o numerze WA1L/00078100/1.

Kwota wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego (łącznie za powyższe nieruchomości) netto: **1300,00 zł**

Wadium (wniesione w pieniądzu): **200,00 zł**

Minimalne postąpienie: **50,00 zł**

Kwota wywoławcza nie zawiera podatku VAT. Kwota podana jest w kwocie netto. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dacie przetargu (aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 8 października 2026 roku o godz.11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41 w Sali Ślubów, I piętro.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, jeżeli wpłacą wadium w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Miasta Legionowo prowadzony przez **Erste Bank Polska 96 1090 1841 0000 0001 4147 9243 najpóźniej w dniu 2 października 2026 roku, ze wskazaniem tytułu płatności oraz danych osoby wpłacającej wadium, która będzie dzierżawcą nieruchomości**.

Dodatkowe informacje na temat procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami pok. nr 3.06, II piętro tel. 22 766 40 58, 22 766 40 57, w zakresie zlokalizowanych stacji ładowania samochodów elektrycznych informacji udziela Referat Infrastruktury i Transportu pok. Nr 2.15, I piętro tel. 22 766 40 27 lub 22 766 40 25. w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu.

wz. PREZYDENTA MIASTA
Anna Szczepłek
Zastępca Prezydenta Miasta

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta i Gminy Serock
o wyłożeniu do publicznego wglądu
części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
miasta Serock – obszar A – etap „C"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11, art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) w związku z uchwałą Nr 198/XIX/2020 Rady Miejskiej w Serocku z dnia 19 lutego 2020 r., w związku z Uchwałą Nr 311/XXIX/2020 z dnia 02.12.2020 r., w związku z Uchwałą Nr 671/LXIV/2023 z dnia 1.03.2023 r.

z a w i a d a m i a m
o wyłożeniu do publicznego wglądu
części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Serock – obszar A, – etap „C". wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
w dniach od 8 września 2026 r. do 9 października 2026 r.

Z projektem planu będzie można się zapoznać w ustalonym terminie konsultacji, w punkcie obsługi mieszkańca, stanowisko nr 5 – Geodezja, jak również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem:
https://www.bip.serock.pl/75,ogloszenia.

Obszar opracowania projektu planu obejmuje teren pomiędzy ul. Współczesną i ul. Słoneczna Polana, ograniczony północną granicą działki nr 9, ograniczony południową granicą działek ewid. od nr 13/1 do nr 13/8 obr 02 w Serocku.

W ramach konsultacji społecznych przeprowadzone będą następujące czynności:

- spotkanie otwarte prezentujące projekt planu i rozwiązania w nim przyjęte, które odbędzie się w dniu 21 września 2026 r. o godz. 18.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Serocku, sala nr 32;
- zbieranie uwag w terminie od 8 września 2026 r. do 9 października 2026 r.;
- prowadzenie punktu konsultacyjnego w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Serocku, Rynek 21 w punkcie obsługi mieszkańca, stanowisko nr 5 - Geodezja w dniu 16 września 2026 r. w godzinach 16:00 - 17:00.

Każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść pisemne uwagi w tym za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej, opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. Uwagi można kierować również na adres poczty elektronicznej planowanie@serock.pl. Uwagi należy składać na piśmie z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 października 2026 r.

Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania na środowisko - stosownie do przepisu art. 18 ust. 2 i 3 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, należy wnosić na piśmie, w tym za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej, opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. Uwagi można kierować również na adres poczty elektronicznej planowanie@serock.pl.

Burmistrz Miasta i Gminy Serock
Artur Borkowski

PRACA

dam pracę

■ **Zatrudnię pracownika do pracy przy ociepleniach Nowy Dwór Mazowiecki i okolice 508 074 201 508 074 201**
NDM 52442

AUTO-MOTO

sprzedam

■ Tanio Renault osobowy, diesel, w dobrym stanie, nie wymaga remontu 501 458 753
PUL 52444

TURYSTYKA

■ Wczasy dla Seniora – Krynica Morska od 1249 zł / Stegna od 1449 zł – zapisy – Tel. 690-283-853 / (22) 834-95-29
LEG 52440

USŁUGI

remont i budowa

■ **Instalacje elektryczne. Przeglądy, remonty, modernizację tel. 505849705 Łukasz**
LEG 52441

■ ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane, hydrauliczne, elektryka, mniejsze i większe remonty. Szybko, tanio i solidnie. Referencje. 735 953 829
LEG 52413

ogrodnicze

■ Wycinka drzew metodą alpinistyczną, sekcyjna wycinka drzew, przycinanie, prześwietlanie koron drzew, usuwanie martwych drzew, gałęzi, konarów, usługi rębakiem, zrębkowanie gałęzi oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698 991 470
LEG 52414

inne

■ **Anteny, usługi RTV, domofony, wideofony, alarmy. 608 630 582**
LEG 52415

■ PROFESJONALNE NISZCZENIE I UTYLIZACJA DOKUMENTÓW. VICTORIA-RECYCLING.
PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY
Tel.
604 913 993
LEG 52416

■ Wynajem i usługi podnośnikiem koszowym. Tel. 602 86 57 86, www.robert.media.pl
LEG 52417

STOPNIE SCHODOWE
Dębowe 100 x 30 x 3.8 cm
Cena 130+VAT Klasa rustic
Jesion 120 x 30 x 3.8 cm
Cena 130 zl +VAT
Telefon 607607700

CENY PARAPETÓW
drewno sosnowe, grubość 27 mm+/_1, klasa drewna BC

szer / dł	15 cm	20 cm	25 cm	30 cm	35 cm	40 cm	45 cm
	ceny pln brutto:						
50 cm	15	20	25	30	35	40	45
75 cm	23	30	33	45	53	60	67
100 cm	30	40	50	60	70	80	90
125 cm	38	50	63	75	88	90	102
150 cm	45	60	75	90	105	120	135
175 cm	52	70	88	105	122	140	158
200 cm	60	80	100	120	140	160	180
225 cm	68	90	113	135	158	180	203
250 cm	75	100	125	150	175	200	225
275 cm	83	110	138	165	193	220	248
300 cm	90	120	150	180	210	240	270
325 cm	98	130	163	195	228	260	293
350 cm	105	140	175	210	245	280	315

Drewno surowe do pomalowania we własnym zakresie Realizacja 14 dni roboczych, możliwość dostawy.
Kontak: tel: 607 607 700 | mejl: biuro@parkiety-przyczka.pl

eprasa.pl 1b402f17ee

OGŁOSZENIA DROBNE
do bieżącego numeru przyjmujemy
DO PONIEDZIŁKU
do godziny 12:00.

BIZNES

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam działkę

■ Lipniki Stare 4 działki bud. z warunkami zabudowy, prąd. 693133548
PUL 52445

■ Sprzedam działkę budowlaną w Chotomowie 4651 m 2, dojazd od ul. Gdańskiej. Działka objęta jest planem zagospodarowania przestrzennego. Teren ten jest oznakowany MN - dopuszczona jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, domy wolnostojące i bliźniacze, dopuszczona jest również działalność usługowa, nie uciążliwa dla środowiska. Na działce są młode drzewka (samosiejki) i kilka starszych dębów i sosen. Można zbierać prawdziwki. Działka od strony wschodniej sąsiaduje z łąką. Położenie, drzewa i rozmiar terenu dają tu przyjemne poczucie bycia na uboczu, w przyrodzie; a jednocześnie stacja, usługi, czy inne domy mieszkalne są bardzo blisko. Do stacji kolejowej 10 min. piechotą lub 3 min. samochodem. Do Warszawy 35min. samochodem. Do Jeziora Zegrzyńskiego 20min samochodem. Cena 400 zł za m2.
Tel 502055002
LEG 52433

ROLNICTWO

sprzedam

■ JAJA WIEJSKIE OD KUR GRZEBIĄCYCH Tel. 728 366 774 ul. Małołęcka 26, Nieporęt. Możliwość dowozu lub odbioru w Legionowie
22 784 69 72
LEG 52421

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez

■ Parodysta, wodzirej, konferansjer, animator kultury, półfinalista programu „Mam talent" - tanio, solidnie - Legionowo i okolice 791 833 101
LEG 52422

■ **RESTAURACJA LEGIONOWSKA; chrzciny, komunie, stypy, urodziny, uroczyste obiady, romantyczne kolacje, catering. Tel. 505-360-809, www.legionowska.pl**
LEG 52423

MATRYMONIALNE

KOMUNIKATY

RÓŻNE

■ Sprzedam duże drewniane rzeźby, kapliczki 601 913 597
LEG 52424

■ **Sprzedam: parapety i stopnie schodowe: dębowe 100 x 30 x 3.8 cm - cena 130 +vat (klasa rustic); jesionowe 120 x 30 x 3.8 cm 130 zl +vat. Telefon 607 607 700**
LEG 52425

■ Sprzedam rozkładaną sofę 1,20 na 2 metry, mało używaną w bardzo dobrym stanie. Odbiór we własnym zakresie. 603-766-368
LEG 52437

■ Sprzedam tanio kuchenkę elektryczną w bardzo dobrym stanie, czteropalnikową. Piekarnik z termoobiegiem, srebrna, blat grzewczy czarny. Wymiary 60x85 603-766-368
LEG 52438

■ Sprzedam żeberkowy piecyk elektryczny, nowy. 603-766-368
LEG 52439

■ Zabytkowa krajalnica do mięsa Kupię tel. 576-948-827
PUL 52443

KUPON NA DROBNE ZA 1 GROSIK

WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI WPISUJĄC W KRATKĘ JEDNĄ LITERĘ ROBIĄC ODSTĘP MIĘDZY WYRAZAMI

☐ SZUKAM PRACY
☐ ODDAM ZA DARMO

1. Wypełniony kupon prosimy przynieść do biur ogłoszeń tygodników: Mazowieckie To i Owo, Lokalna, Tygodnik Nowodworski, Tygodnik Pułtuski.
2. Kupon bez pełnych, czytelnych danych zlecającego jest nieważny.
3. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zlecający
(Tylko do wiadomości redakcji)

imię
nazwisko
ulica
numer domu
kod, miejscowość
podpis

KUPON JEDNORAZOWY

LEGIONOWO

Jagiellońska 8

eprasa.pl 1b402f17ee

CIĄG DALSZY ZE STR. 1.

Pięć frakcji w Polsce, trzy pojemniki w Calgary

W Polsce mieszkaniec ma nie tylko zapłacić za odbiór odpadów, ale również wykonać sporą część pracy związanej z ich sortowaniem. Papier osobno, szkło osobno, metale i tworzywa sztuczne osobno, bioodpady osobno, reszta osobno

Zawartość Blue Cart trafia do instalacji, w której różne rodzaje surowców są rozdzielane. Wykorzystuje się do tego procesy mechaniczne i automatyczne, między innymi sita, magnesy oraz inne urządzenia separujące poszczególne materiały. Część procesu jest również kontrolowana przez pracowników.

Oznacza to przeniesienie części pracy z milionów kuchni do miejsca specjalnie zaprojektowanego do sortowania odpadów.

Polski system mówi w pewnym uproszczeniu: oddziel papier, szkło oraz metale i tworzywa, zanim wystawisz odpady.

Calgary odpowiada: oddziel surowce wtórne od bioodpadów i śmieci resztkowych, a papier, szkło, metal i odpowiednie tworzywa rozdzielimy później.

I właśnie tutaj pojawia się zasadnicze pytanie: jak wiele pracy powinien wykonywać człowiek stojący przy kuchennym koszu, skoro część tej pracy można wykonać maszynowo?

Blue Cart w Calgary odbierany jest co tydzień. Black Cart – zasadniczo co dwa tygodnie. Green Cart od kwietnia do października odbierany jest co tydzień, a od listopada do marca co dwa tygodnie. Miasto umożliwia mieszkańcom sprawdzenie harmonogramu dla konkretnego adresu oraz korzystanie z elektronicznych przypomnień o terminie odbioru.

Alberta od dawna płaci za zwracanie butelek

Bardzo interesujący jest natomiast system opakowań po napojach.

Alberta ma rozwiniętą sieć Bottle Depots, czyli wyspecjalizowanych punktów zwrotu. Przy zakupie napoju pobierana jest kaucja. Dla opakowania o pojemności do 1 litra włącznie wynosi ona 10 centów kanadyjskich, natomiast dla większego – 25 centów. Po dostarczeniu opakowania do punktu klient odzyskuje pełną kwotę.

System obejmuje nie tylko klasyczne plastikowe butelki i aluminiowe puszki, lecz szeroką gamę opakowań po gotowych do spożycia napojach. Alberta Depot podaje, że w systemie zarejestrowanych jest ponad 150 tys. różnych opakowań.

Klient może przywieźć większą partię. Opakowania są liczone i klasyfikowane, a punkt wypłaca należność. Alberta Depot informuje, że mieszkańcom prowincji wypłacanych jest w ten sposób łącznie ponad 600 tys. dolarów kanadyjskich dziennie.

To rozwiązanie funkcjonuje od dawna i stało się częścią miejscowych przyzwyczajeń. Puste opakowanie nie jest wyłącznie odpadem. Ma konkretną wartość.

Tutaj trzeba zachować precyzję, zwłaszcza porównując obecny system z tym, jak mógł funkcjonować w praktyce kilka lat temu.

W Polsce zasada jest jasna: opakowań kaucyjnych nie należy zgniatać, jeżeli mają zostać przyjęte w systemie zwrotu.

W Albercie praktyka punktów bywała i nadal bywa bardziej zróżnicowana. Można znaleźć Bottle Depots przyjmujące opakowania spłaszczone, ale nie oznacza to, że w całej prowincji wolno każdą puszkę czy butelkę zmiażdżyć na nierozpoznawalny krążek. Punkt musi być w stanie ustalić, z jakim opakowaniem ma do czynienia.

Dlatego nie można uczciwie napisać, że obecnie w całej Albercie bez ograniczeń przyjmuje się całkowicie zgniecione opakowania. Można natomiast powiedzieć, że system wyspecjalizowanych Bottle Depots pozwala dostarczać większe partie naraz, bez konieczności traktowania każdej butelki jako osobnej sklepowej operacji.

Calgary pozostawia jeszcze jedną możliwość. Jeżeli mieszkańcowi nie zależy na odzyskaniu 10 czy 25 centów, nadające się do miejskiego recyklingu opakowanie po napoju może trafić do Blue Cart. Kaucja przepada, ale materiał pozostaje w strumieniu recyklingowym.

W Polsce również można oczywiście wrzucić objętą kaucją plastikową butelkę do żółtego pojemnika. Nie ma obowiązku odzyskiwania pieniędzy. Różnica polega więc bardziej na organizacji systemu zwrotu niż na samym prawie mieszkańca do rezygnacji z kaucji.

A teraz pieniądze

Porównanie kosztów jest szczególnie interesujące, choć trzeba przeprowadzać je ostrożnie. Nie wystarczy przeliczyć dolary kanadyjskie na złotówki. Inne są zarobki, podatki, koszty pracy, struktura zabudowy, odległości oraz sposób finansowania usług komunalnych.

Znacząca jest jednak sama metoda naliczania opłat.

W Calgary w 2026 r. opłata za każde 30 dni za Black Cart wynosi 7,71 CAD, za Blue Cart 2,17 CAD, a za Green Cart 10,63 CAD. Standardowy zestaw trzech programów kosztuje zatem gospodarstwo łącznie 20,51 CAD za 30 dni.

I tu dochodzimy do zasadniczej różnicy: nie jest to stawka mnożona przez liczbę mieszkańców domu.

Czteroosobowa rodzina nie płaci automatycznie czterokrotności tego, co samotna osoba. Opłata związana jest z usługą i pojemnikami. Jeśli gospodarstwo potrzebuje dodatkowych pojemników, wówczas pojawiają się dodatkowe koszty.

W gminach powiatu nowodworskiego podstawą jest natomiast najczęściej liczba mieszkańców.

Od 28 do 40 zł od każdego mieszkańca

W Nowym Dworze Mazowieckim stawka przy selektywnej zbiórce wynosi 30 zł miesięcznie od osoby. Samotny mieszkaniec płaci więc 30 zł, para 60 zł, a czteroosobowa rodzina 120 zł miesięcznie.

W zabudowie jednorodzinnej odpady zmieszane odbierane są raz na dwa tygodnie, natomiast frakcje segregowane dwa razy w miesiącu. Worki trzeba wystawić do godz. 6.00 w dniu odbioru albo dzień wcześniej. W zabudowie wielorodzinnej zmieszane odbierane są co najmniej dwa razy w tygodniu, a pojemniki na papier, szkło oraz metale i tworzywa opróżniane są według odrębnego harmonogramu. Bioodpady kuchenne odbierane są nie rzadziej niż cztery razy miesięcznie, a od czerwca do września sześć razy.

Osobno organizowany jest odbiór popiołu, wielkogabarytów i elektroodpadów. Firmy i lokale usługowe rozliczane są według pojemnika lub worka.

W Pomiechówku od 1 II 2026 r. podstawowa stawka wynosi 40 zł od osoby. Czteroosobowa rodzina płaci więc 160 zł miesięcznie. Jeżeli właściciel domu jednorodzinnego kompostuje bioodpady, opłata zmniejsza się o 5 zł od osoby, ale wówczas gmina nie odbiera z posesji brązowych worków. Kolejna ulga, również 5 zł od osoby, związana jest z ważną Kartą Dużej Rodziny. Za brak właściwej segregacji opłata wzrasta do 80 zł od osoby.

Czosnów również pobiera od 1 I 2026 r. 40 zł od mieszkańca. Czteroosobowe gospodarstwo płaci więc 160 zł. Ulga za przydomowy kompostownik jest wyższa niż w Pomiechówku i wynosi 10 zł od osoby. Znacznie dotkliwsza jest natomiast stawka za niewypełnianie obowiązku segregacji – 120 zł od mieszkańca. Dla czteroosobowej rodziny oznaczałoby to aż 480 zł miesięcznie.

W Zakroczymiu stawka podstawowa wynosi 35 zł od osoby, czyli 140 zł dla czteroosobowej rodziny. Brak segregacji podnosi ją do 105 zł od mieszkańca, natomiast ulga za kompostownik wynosi tylko 1 zł miesięcznie od osoby.

W Nasielsku ostatnia jednoznacznie potwierdzona stawka dla nieruchomości zamieszkałych wynosi 28 zł od osoby. Czteroosobowa rodzina płaciłaby zatem 112 zł miesięcznie. W domu jednorodzinnym kompostowanie pozwala obniżyć opłatę o 20 proc. Trzeba jednak zaznaczyć, że dostępny oficjalny komunikat potwierdzający tę stawkę dotyczy 2025 r., dlatego bezpieczniej określać 28 zł jako ostatnią potwierdzoną stawkę, a nie jako nową taryfę uchwaloną na 2026 r.

W Leoncinie na 2026 r. przygotowano osobne harmonogramy dla pięciu grup miejscowości. Gmina prowadzi własny PSZOK, a wysokość opłat i szczegółowe zasady wynikają z lokalnych uchwał i deklaracji właścicieli nieruchomości.

Nie ma zatem jednego „systemu śmieciowego powiatu nowodworskiego". Powiat śmieci od mieszkańców nie odbiera. Robią to poszczególne gminy, działające w ramach ogólnopolskich zasad segregacji, ale ustalające własne stawki, harmonogramy, ulgi i organizację PSZOK-ów.

Brak segregacji może kosztować wielokrotnie więcej

Obowiązek selektywnego zbierania odpadów nie jest dobrowolny. Gmina nie oferuje mieszkańcowi dwóch równorzędnych taryf: tańszej z segregacją i droższej bez segregacji.

Jeżeli obowiązek nie jest wykonywany, stosuje się opłatę podwyższoną. Ustawa przewiduje, że musi ona wynosić od dwukrotności do czterokrotności stawki podstawowej.

Stąd 80 zł zamiast 40 zł w Pomiechówku, 120 zł zamiast 40 zł w Czosnowie czy 105 zł zamiast 35 zł w Zakroczymiu.

W praktyce jest to najdotkliwszy finansowo instrument wymuszający prawidłową segregację.

Jedna liczba w calgaryjskim systemie zasługuje na szczególną uwagę.

Jeszcze na początku 2025 r. miesięczna opłata za Blue Cart wynosiła 9,34 CAD. Od 1 IV 2025 r. spadła do 2,17 CAD i na takim poziomie pozostaje w 2026 r.

Nie oznacza to, że recykling nagle stał się czterokrotnie tańszy.

Zmienił się przede wszystkim ten, kto za niego płaci.

Alberta wprowadziła rozszerzoną odpowiedzialność producenta – Extended Producer Responsibility, czyli EPR. Większość kosztów związanych z recyklingiem opakowań zaczęli ponosić producenci. Calgary wprost wskazuje tę zmianę jako przyczynę radykalnego obniżenia opłaty Blue Cart pobieranej od gospodarstw domowych.

Koszt nie zniknął. Został przesunięty.

I jest w tym określona logika. To producent decyduje, czy jego produkt będzie sprzedawany w szkle, plastiku, aluminium, kartonie czy kilku warstwach różnych materiałów. Jeżeli te decyzje generują później koszty recyklingu, część rachunku wraca do podmiotu, który opakowanie wprowadził na rynek.

Producent może oczywiście przenieść część kosztów na cenę produktu. Nie ma więc darmowego recyklingu. Zmienia się jednak ekonomiczna odpowiedzialność za powstający odpad.

Najlepszym testem jest nie willa, lecz kawalerka

Duży dom z garażem jest kiepskim miejscem do sprawdzania, czy system segregacji jest wygodny.

Tam można postawić pięć pojemników, dodatkowy karton na elektroodpady, worek na szkło, torbę na papier i jeszcze kilka worków pełnych opakowań kaucyjnych.

Prawdziwym testem jest małe mieszkanie.

Jeżeli człowiek żyje na 25 metrach kwadratowych, każdy kolejny worek śmieci staje się elementem wyposażenia mieszkania. Szczególnie absurdalnie wygląda wówczas przechowywanie dużych plastikowych butelek, których większość objętości stanowi powietrze, ale których nie wolno zgnieść, jeśli chce się odzyskać kaucję.

Calgary również nie uwalnia mieszkańca od segregowania. Stawia jednak granicę wcześniej. Człowiek oddziela recykling od bioodpadów i reszty, natomiast szczegółowym rozdzielaniem papieru, szkła, metalu i tworzyw zajmuje się instalacja.

Ostatecznym celem gospodarki odpadami nie jest przecież posiadanie pięciu pojemników zamiast trzech ani trzech zamiast pięciu. Nie jest nim również perfekcyjne rozpoznawanie przez każdego obywatela materiału, z którego wykonano każde opakowanie.

Celem jest odzyskanie jak największej ilości wartościowych surowców, ograniczenie składowania, właściwe zagospodarowanie bioodpadów i zrobienie tego za rozsądną cenę.

Jeżeli można osiągnąć ten sam albo lepszy rezultat, przenosząc część pracy z kuchni mieszkańca do profesjonalnej sortowni, warto przynajmniej rozważyć taki model.

Calgary nie rozwiązało wszystkich problemów związanych ze śmieciami. Ma trzy duże pojemniki, ograniczenia dotyczące gabarytów, wymagania Bottle Depots i kosztowną infrastrukturę sortowniczą.

Pokazuje jednak coś ważnego: mieszkaniec nie musi być ostatnim ogniwem technologii. Może być jej pierwszym, stosunkowo prostym ogniwem – oddzielić to, co rzeczywiście wymaga oddzielenia u źródła, a bardziej skomplikowaną pracę pozostawić systemowi zbudowanemu właśnie po to, by profesjonalnie gospodarować odpadami.

I może przed kolejną podwyżką opłat, kolejnym workiem oraz kolejną instrukcją tłumaczącą, do którego koloru powinno trafić konkretne opakowanie, warto zadać jedno bardzo proste pytanie:

Czy naprawdę wszystko, co dzisiaj ręcznie sortujemy w naszych kuchniach, musi być sortowane właśnie tam?

eprasa.pl 1b402f17ee

ROZRYWKOWE TO i OWO nr 406

Redaguje: Władysław Firlik

1. MAŁA AWARIA - DUŻO ROBOTY

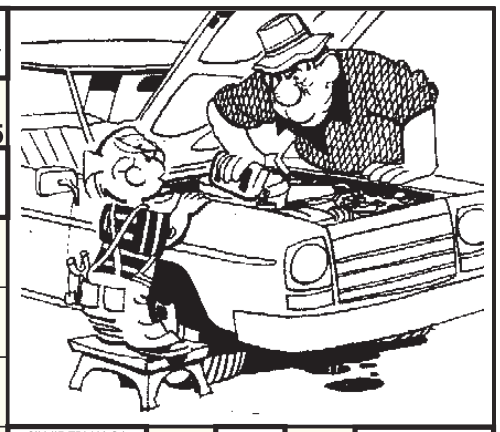

MARSZCZONE KOŁNIERZYKI; KOLCZASTY; PRZEŁOŻONY; LEOPOLD, POETA; AUTO Z NIEMIEC; WALUTA WIELKIEJ BRYTANII; SPECJALISTA OD STAWIANIA PIECÓW; USYPISKO ODPADÓW; HIW DŹWIGU; SILNIE TRUJĄCA ROŚLINA; OGÓLNY ZARYS, PROJEKT; WŁOSEK NA POWIECE; UCIĄŻLIWY CHWAST; SPIRALA NA ŚRUBIE; WESOŁA ZABAWA; PLEMIĘ; KAMIEŃ PÓŁSZLACHETNY; ODPOWIADA W GÓRACH; MOTŁOCH DAWNIEJ; „OJCIEC" LITERATURY POLSKIEJ; FRAZES, BANAŁ; ALBUM ZE ZNACZKAMI; BYŁY PREZYDENT USA; CHODZI TYŁEM; SPRINTER; ŁOSKOT, STUKOT; ZBOŻOWY CHWAST; WIELKA ... FRANCUSKA; Z MĘŻEM; ZNAK, OSTRZEŻENIE; L. AT. 20; ŚCISK, CIŻBA; SZCZĘKA DOLNA; DUMNY PTAK; X; MIAŁA ASA; MAŁY KOŃ Z WYSP BRYTYJSKICH; NAJMNIEJSZY FLET; UCHWYT ŚLUSARSKI; MAŁPI OWOC; LEŃ; DAMASCEŃSKA

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą wypowiedź mądrego wnuczka.

2. SŁOWO ZA SŁOWO

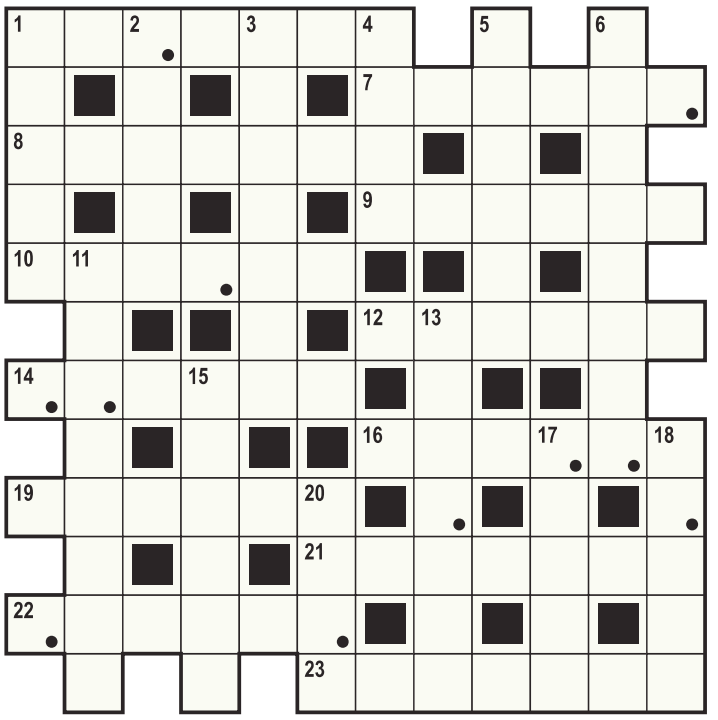

Litery z pól zaznaczonych czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) nauczyciel, **7)** hycel, **8)** dialog, **9)** taksa, **10)** szaleniec, **12)** możliwość, **14)** kamrat, **16)** łódź, **19)** zona, **21)** wnętrzności, **22)** siła, **23)** gżegżółka.

PIONOWO: 1) jar, **2)** piecza, **3)** tłum, **4)** rupieć, **5)** zażalenie, **6)** zawód, **11)** draka, **13)** odznaka, **15)** harmider, **17)** dowcip, **18)** ubiór, **20)** napad.

3. KALAMBUR

Lód i zebranie - uszyje ubranie.

4. HISTORYJKA

Ułóż ilustracje w takiej kolejności, aby widoczna historyjka miała logiczny przebieg.

DO ZOBACZENIA ZA TYDZIEŃ

5. INTRUZ

306	792	824	522
945	480	693	285

Jedna z powyższych liczb z całkowicie uzasadnionych względów nie pasuje do pozostałych. Która z nich jest intruzem?

6. ANAGRAM

Poznałem ją na _ _ _ _ ,
bo ze mnie wszak jest _ _ _ _ .
Zaznałem gorzkiej _ _ _ _ ,
bo ona Włocha woli.

7. SZARADA ANAGRAMOWA

Fiacik **Z** rana nie zapalił,
haczyk znalazł się na liście,
więc **DO** szefa cię wezwali
na dywanik, osobiście.

Wykaz **OCEN** przyniósł synek -
brak powodów do zachwytu,
trzeba zwiększyć dyscyplinę,
zagnać malca do zeszytów.

Mocno **CIŚNIE** lewy bucik -
trzeba oddać do naprawy
lub w ogóle **GO** wyrzucić,
bo zupełnie jest koślawy.

Brak pieniędzy - **DNO** w portfelu,
niespokojne **DNIE** i noce.
Nie narzekaj, przyjacielu,
wiesz, że żyjesz - i to doceń!

C = 9, N = 13.

8. KRZYŻÓWKA

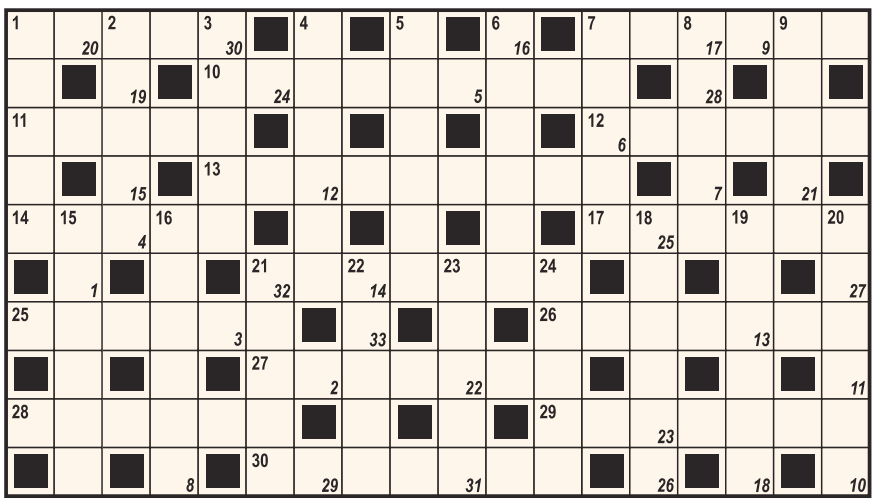

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu czytane w kolejności od 1 do 33 utworzą sentencję Plutarcha.

POZIOMO: 1) trud, znój, **7)** trzonek, **10)** szwajcar, **11)** biokatalizator, **12)** smutek, **13)** maszyna do sprzętu zbóż, **14)** gatunek pszenicy, **17)** rodzaj kurtki, **21)** kajak turystyczny, **25)** odmiana jęczmienia, **26)** ptak australijski podobny do bażanta, **27)** potocznie o widzach, **28)** między koroną kopyta a nadpięciem, **29)** dziecięcy kułak, **30)** rodzaj wiersza lirycznego opiewającego jakieś wielkie wydarzenie.

PIONOWO: 1) biały napój, **2)** dar z nieba dla partyzantów, **3)** miasto nad Narwią, **4)** wydawany przez dzwon, **5)** zaopatruje w wodę Łódź, **6)** arena dla kowbojów, **7)** na kutrze z sieciami, **8)** obok bułek, **9)** zajęcie żeńca, **15)** zbiór zboża, **16)** obrońca Częstochowy, **18)** koński „garnitur", **19)** zawody wioślarskie, **20)** wódka z gwiazdkami, **21)** koń, **22)** roślina uprawiana na paszę, **23)** lanca, **24)** fiasko.

9. WIRÓWKA OBRAZKOWA

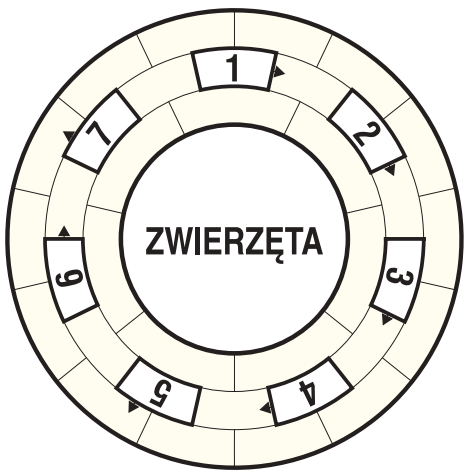

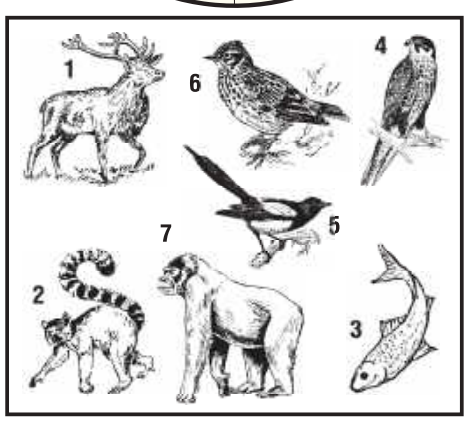

Wpisz do diagramu prawoskrętnie wszystkie nazwy rysunków tak, aby bezbłędnie powstało rozwiązanie zadania.

10. LICZBA

W puste pole niniejszego koła wpisz taką liczbę, która nie zakłóci ustalonego porządku. Jaką liczbę należy wpisać?

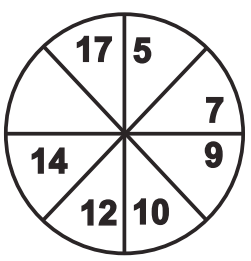

11. BILITEROWY UKOŚNIK MAGICZNY

1) mały flet, **2)** popularny napój, **3)** przewoźny silnik parowy, **4)** Ariadna pomogła Tezeuszowi wydostać się z niego, **5)** metal ziem rzadkich, o liczbie atom. 57.

12. KRZYŻÓWKA OBRAZKOWA

Litery z pól zaznaczonych czytane kolejno rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

ROZRYWKOWE TO i OWO
KUPON - 406

eprasa.pl 1b402f17ee

46 LAT „SOLIDARNOŚCI”

Deszcz nie przerwał rocznicy

Mszą św. w kościele pw. św. Michała Archanioła rozpoczęły się 29-VIII-2026 r. w Nowym Dworze obchody 46. rocznicy powstania NSZZ Solidarność. Nabożeństwo odprawiono o 11.30. W ławkach zasiedli związkowcy z Regionu Mazowsze, przedstawiciele oddziału legionowskiego i nowodworskich organizacji zakładowych oraz samorządowcy

Miasto reprezentował zastępca burmistrza Mariusz Ziółkowski. Organizatorem był Region Mazowsze NSZZ Solidarność. Patronat honorowy objął burmistrz Sebastian Sosiński.

Do Nowego Dworu przyjechał Dariusz Paczuski, przewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze, razem z prezydium regionu. Obchody nie były wyłącznie stołeczne. Nowodworska Solidarność wchodzi w skład oddziału legionowskiego i właśnie ten związek miejscowych struktur podkreślano przez cały dzień.

Po Mszy św. głos zabrał Ireneusz Smułka, zastępca przewodniczącego Regionu Mazowsze i szef nowodworskiej organizacji. „Jesteśmy tu z okazji 46. rocznicy powstania NSZZ Solidarność. Oddział Legionowo, w którym jest również Nowy Dwór, ma tutaj swoje organizacje. Dzisiaj mieliśmy Mszę świętą. Obecny jest przewodniczący Regionu Mazowsze Dariusz Paczuski wraz z prezydium Regionu Mazowsze, są również przedstawiciele oddziału legionowskiego i przewodniczący nowodworskich organizacji” – mówił Smułka. Na końcu zaprosił zebranych do parku miejskiego.

Z kościoła kondukt przeszedł na Skwer Solidarności, u zbiegu ulic Warszawskiej i Mazowieckiej. O 12.45 po poł. złożono kwiaty. Oddano hołd tym, którzy w Sierpniu 1980 r. budowali niezależny związek i domagali się praw pracowniczych oraz wolności. Tamten Sierpień dał początek masowemu ruchowi społecznemu. Po latach ten ruch przyczynił się do obalenia komunistycznego ustroju w Polsce. W Nowym Dworze rocznica miała przypomnieć, że struktury Solidarności nie skończyły się na stoczniach Wybrzeża i że związek ma tu własne organizacje oraz własne miejsce pamięci.

Po części oficjalnej uczestnicy przenieśli się do Parku Miejskiego im. Józefa Wybickiego. O 1.00 po poł. ruszył piknik ze strefą gastronomiczną i atrakcjami dla dzieci. O 3.00 po poł. wystartował bieg „Piąteczka dla każdego”. Niebo nie oszczędzało zebranych. Padało od rana. Sławomir Michałowski z Stowarzyszenia NDMpomagajMy nazwał deszcz dodatkowym poziomem trudności i mimo aury nie zwinął stanowiska.

Od rana przy stoisku związku z Michałowskim pokazy pierwszej pomocy prowadzili Marta i Piotr. Przychodziły dzieci, młodzież i dorośli. Jedni uczyli się od podstaw, inni odświeżali to, co mogło kiedyś uratować życie. Tym razem nacisk położono na bezpieczeństwo szerzej niż na samą resuscytację. Mówiono o zachowaniu przy zagrożeniu życia i zdrowia, o drodze i o przejściach dla pieszych.

W akcji „NDM Widoczni” do mieszkańców trafiły kolejne setki opasek i kamizelek odblaskowych. Michałowski przypomniał, że pieszy ma być widoczny, nawet jeśli ktoś woli działać w ukryciu. Na specjalistycznym sprzęcie pokazano, jak człowiek funkcjonuje pod wpływem alkoholu i narkotyków. Uczestnicy na własnej skórze sprawdzali, jak używki zmieniają postrzeganie i zdolność decyzji. Niektórym przejście kilku metrów po prostej przyszło z trudem.

Tuba demonstracyjna unaoczniła, jak mocno elementy odblaskowe zmieniają widoczność w ciemności. Największe zainteresowanie wzbudziła koszulka, przez którą można było „zajrzeć do wnętrza” odwiedzającego. Serca, jak zapewniano przy stoisku, były na swoim miejscu.

Mimo deszczu stanowisko odwiedziła spora grupa mieszkańców. Stowarzyszenie jest gotowe powtórzyć pokazy w szkole, na pikniku rodzinnym albo na spotkaniu pracowniczym w zakładzie, jeśli zostanie wezwane. Przystanek „Bezpieczny NDM” przygotowali: Sławek Michałowski,Marta Wilczek,Piotr Dobrowolski oraz Maria Sołowiow. Za organizację i przygotowania odpowiadał Piotr Kłosiński członek zarządu NSZZ Solidarność region Mazowsze.

Sobota połączyła więc dwa porządki, które w Nowym Dworze od lat chodzą obok siebie: pamięć o Sierpniu i zwyczajne uczenie, jak nie stracić życia na jezdni albo przy nagłym zatrzymaniu krążenia. Kwiaty na skwerze i odblask na rękawie należały tego dnia do tej samej uroczystości.

eprasa.pl 1b402f17ee

SĄD czy CYRK?

Antyrodzinny wymiar niesprawiedliwości... Temida jest ślepa.”W sprawach rodzinnych prawo nie obowiązuje”

Powyższy cytat to znane powiedzenie wśród prawników i studentów prawa. Czy jest coś na rzeczy? Artykuł ten jest pierwszym z serii, wręcz wstępem, bo to temat rzeka.

W społeczeństwie, wśród polityków i w mediach od lat mówi się o problemach z wymiarem sprawiedliwości. Wszyscy chcą i zapowiadają zmiany, ale nawet jeżeli następują, jakoś nikt nie dostrzega, by sytuacja się poprawiała.

Do tego stopnia, że panuje przekonanie: do sądu nie idzie się po sprawiedliwość, a po wyrok. Niektórzy życzą sobie, by nigdy nie mieć z sądami do czynienia.

Jednym z problemów jest przewlekłość postępowań. Wielu ludzi daruje sobie nawet ewidentne sprawy. Znane są z mediów przypadki firm, które nie doczekały się wyroku w sprawie o zapłatę i w międzyczasie zbankrutowały.

Tymczasem za oceanem, a nawet za zachodnią granicą, wyroki zapadają znacznie szybciej. Nawet procesy o morderstwo potrafią trwać zaledwie kilka tygodni.

W Polsce taki proces odbył się na przełomie 1984 i 1985 roku, w sprawie zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, ale dziś dosyć powszechnie wiadomo, że był to proces pokazowy. Na co dzień jest inaczej.

Powracając do cytatu z tytułu, sprawy rodzinne to „insza inszość”, osobna kategoria, stanowiąca wręcz kulę u nogi nie tylko wymiaru sprawiedliwości, ale sporej części społeczeństwa boleśnie doświadczonej przez tę gałąź sądownictwa.

Niekiedy można odnieść wrażenie, że ma w niej miejsce szczególna kumulacja patologii, bezprawia i bezduszności. Powinno być wprost przeciwnie, bo w wydziałach rodzinnych rozstrzyga się o losie dzieci, czyli najcenniejszej i najbardziej wrażliwej grupy społecznej.

Jak się rozstrzyga, pokazała tragedia Kamilka z Częstochowy, na którego pogrzebie w poczuciu obowiązku byłem. Wszyscy płakali, płakałem i ja. Z kolejnej wizyty na grobie Kamilka nagrałem film, który obejrzało kilkaset tysięcy osób, włącznie z jego tatą, który z powodu typowej polskiej praktyki sądowej nie mógł uratować swojego dziecka. W tej sprawie całe państwo, jego służby, kuratorzy, sędziowie i opieka społeczna nie zdali egzaminu, a bezbronne dziecko przypłaciło to śmiercią w męczarniach.

Sprawa wstrząsnęła Polską i co? I nic! Powstała tzw. ustawa Kamilka, o której trudno powiedzieć, czy uratowała jakiekolwiek dziecko, a w sądach na pewno bez zmian...

W nawiązaniu do procesu rzekomych morderców ks. Popiełuszki, czyli do czasów PRL, pod pewnymi względami jest dziś wręcz gorzej niż wtedy. Wielu widziało i pamięta film „Tato” z Bogusławem Lindą oraz absurdalne zachowanie sędzi i przebieg postępowania.

Nie chcę robić podziału wśród czytelników, ale powiedzmy sobie szczerze. W polskich realiach to zazwyczaj „facet” – ojciec musi udowadniać, że nie jest wielbłądem. Że potrafi ugotować zupę, zmienić pieluchę, a co dopiero poradzić sobie, gdy córka dostanie pierwszej miesiączki.

Typowej „sędzinie” to się nie mieści w głowie. Spokojnie, z sędziami-mężczyznami nie jest lepiej, a niekiedy wręcz gorzej, bo w wydziałach rodzinnych sędzia-facet stara się być świętszy od papieża, tj. od „sędzin”. „Sędziny” celowo piszę w cudzysłowie, bo tradycyjnie sędzina to żona sędziego, a kobieta sędzia to po prostu sędzia.

Dlaczego nawiązałem do okresu PRL? Z kilku względów. Po pierwsze od tamtych czasów niewiele się zmieniło, z prawem włącznie. Oczywiście zmieniają się poszczególne przepisy, ale kodeks cywilny oraz rodzinny i opiekuńczy zaczęły obowiązywać za Gomułki.

A sędziowie? Wolne żarty. Płynnie przeszli z tamtej epoki, bez oczyszczenia.

Pozostał natomiast immunitet, jakże często gwarantujący bezkarność, nawet w oczywistych sprawach. „Najwyższa kasta” – rzekła przed laty pewna „sędzina”. Coś w tym jest.

Od sędziów, których formalnie obowiązuje etyka zawodowa, którzy mają przestrzegać prawa i stanowić wymiar sprawiedliwości, tak jak od duchownych, powinno się oczekiwać najwyższych standardów moralnych.

Niestety po wyjściu z sali sądowej czy po otrzymaniu wyroku, postanowienia, a tym bardziej pisemnego uzasadnienia, niekiedy wnioski są wprost przeciwne. Człowiek zastanawia się, jak można być tak bezdusznym, niesprawiedliwym i oderwanym od rzeczywistości, a przede wszystkim, jak to możliwe, że zdarza się, iż sędziowie i całe instytucje pod szyldem „sąd” łamią prawo, w ramach którego mają funkcjonować i orzekać.

Co ma z tym wspólnego PRL? Nie raz słyszałem, że mimo immunitetu w PRL sędzia przynajmniej mógł się obawiać, że jego podsądnym jest ktoś związany z SB lub PZPR. Przed laty wzbudzało to obawy nawet wśród sędziów. Obecnie praktycznie nic takich obaw nie wzbudza i ta ślepa Temida czuje się bezkarna.

Podkreślę, że z całą pewnością jest wielu wspaniałych, prawych sędziów, którzy dokładnie pochylają się nad każdym człowiekiem, o którego losie decydują.

Zdarza się jednak zupełnie inaczej, gdy sędziowie błędnie pojmują swoją niezawisłość i wolność sędziowską, w oderwaniu od prawa i poczucia sprawiedliwości.

W tym i kolejnych artykułach będę opisywał konkretne, dobrze udokumentowane przypadki, pokazując, jakie formy może przyjmować to niekiedy patologiczne zjawisko.

Moje osobiste doświadczenia z sądami są różne, od dobrych po złe. Będę jednak pisał również o innych przypadkach. Przed laty słyszałem, że z sądami bywa różnie, ale jest raczej źle. Rzeczywistość okazała się znacznie gorsza. Jeżeli ktoś z czytelników ma swoje doświadczenia, może się z nami podzielić.

W tym artykule, publikowanym na łamach Tygodnika Nowodworskiego, ale on-line dostępnym nawet poza granicami Polski, powołam się na kilka przypadków z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza oraz Sądu Okręgowego przy ul. Płockiej w Warszawie i innych.

Pozornie to nie „rewir” nowodworski, ale nawet mój sąsiad niemalże zza płotu podlega pod Sąd dla Żoliborza. Czytelników, którzy mimo miejsca zamieszkania tutaj mają do czynienia z wymienionymi sądami, jest więcej, bo wielu, jak ja, jest „spadochroniarzami” z Warszawy.

Poza tym zdumiewające czy wręcz skandaliczne zdarzenia z Żoliborza czy Płockiej mają miejsce nie tylko tam. Mogłoby się wydawać, że Warszawa, stolica europejskiego kraju, powinna wyznaczać standardy sprawiedliwości i postępu... Nic bardziej mylnego. Z docierających głosów wynika, że znacznie lepiej jest np. w Lublinie czy Łodzi. Oczywiście to subiektywne odczucia, bo tego typu statystyk nikt nie prowadzi.

Jako dziennikarz zapewniam, że wszystkie przypadki opisane tym i przyszłym razem są dobrze udokumentowane, a nie wyssane z palca. Opisane zostaną konkretne osoby i sytuacje.

Niestety znam bardzo wielu ojców, ale również matki, którzy w sądach rodzinnych traktowani są po macoszemu. Że matki? Może to zaskakujące, ale w ramach rzetelności i uczciwości należy o tym pamiętać. Oczywiście przed sądem rodzinnym spośród rodziców statystycznie najczęściej pokrzywdzony jest ojciec, a zawsze dziecko.

Dziecko, ponieważ ma prawo do przebywania z obojgiem rodziców i wychowywania przez nich. Pomijam sytuację, gdy jeden z rodziców jest przemocowy i zagraża dziecku – to sprawy oczywiste.

W przypadku Kamilka z Częstochowy to nie ojciec zagrażał, a kochanek matki. Można rzec, że w ten sposób także matka, bo nie uchroniła dziecka przed partnerem.

To również przejaw patologii w sprawach rodzinnych, bo tata Kamilka miał ograniczoną władzę rodzicielską i kontakty, ale już to, z kim przebywało dziecko u matki, nikogo nie obchodziło. Kamilek miał tatę na weekendy lub godziny – polski standard, a jego oprawca miał swoją ofiarę pod ręką na co dzień.

Dla równowagi wspomnę o matce Madzi z Sosnowca, by pokazać, że ze strony kobiet również zdarzają się drastyczne czyny.

Dlaczego statystycznie najczęściej w sądzie rodzinnym pokrzywdzony jest ojciec? Ponieważ zgodnie z utartym orzecznictwem w ponad 95 proc. przypadków sąd pozostawia dziecko pod opieką matki, a ojcu przyznaje kontakty. Samo to nie jest jeszcze problemem.

Problem pojawia się, gdy rodzic wiodący usiłuje drugiemu ograniczyć kontakty z dzieckiem. Tym bardziej przy ograniczonej władzy rodzicielskiej drugi rodzic staje się petentem, który może miesiącami i latami, mimo postanowień sądowych, nie móc zobaczyć się z własnym dzieckiem. To działa w obie strony. Są oczywiście także ojcowie, którzy izolują.

W „normalnym kraju” i systemie prawnym, jeżeli jeden rodzic ogranicza kontakty, a drugi nie jest dysfunkcyjny, sąd przekazuje dziecko drugiemu rodzicowi lub przynajmniej orzeka wysokie kary, by rodzica izolującego zniechęcić do dalszych takich działań.

Literalnie nadużywanie władzy czy złe sprawowanie pieczy poprzez ograniczanie kontaktów jest przesłanką do ograniczenia władzy rodzicielskiej. Tak, ale raczej nie w Polsce... Bo jeżeli sąd uprze się, że dziecko musi być przy matce, mimo że ma odpowiednie narzędzia, ani nie przekaże dziecka pod opiekę ojca, ani nawet nie zmotywuje matki sankcją finansową do przestrzegania postanowienia o kontaktach.

Czyli byle się nie rozstać i byle nie trafić przed sąd rodzinny – nic gorszego nie może nas spotkać...

Skrajnym, ale nieodosobnionym przykładem jest postawa sędziego Pawła Jadczaka z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza. W pewnej prowadzonej przez niego sprawie sędzia orzekł w czasowym zabezpieczeniu, że niewiele ponad roczne dziecko ma pozostać przy matce, ale ojciec ze względu na możliwości czasowe będzie opiekował się chłopcem w każdy dzień roboczy od rana do popołudnia oraz co II weekend z nocowaniem.

Problem pojawił się po pół roku, gdy matka przestała wydawać dziecko ojcu na kontakty, po czym wyjechała do innego miasta i całkowicie odmawiała kontaktów ustalonych przez sąd.

Podczas posiedzenia matka dziecka, także wcześniej w pismach, postawiła de facto sądowi ultimatum, że nadal nie będzie wydawać dziecka na kontakty, jeżeli sędzia Jadczak nie postanowi tak, jak ona sobie życzy.

Taki warunek sędziego nie oburzył, lecz spotkał się z akceptacją i postanowił tak, jak chciała matka.

Rok później rodzic, któremu zmniejszono kontakty o 95 proc., z ponad 220 godzin miesięcznie do 12, pod nadzorem kuratora – taki był warunek matki dziecka, by dalej nie uniemożliwiała kontaktów – złożył zażalenie do II instancji.

Sąd II instancji po pół roku rozpoznał zażalenie. Można rzec, że nie zostawił suchej nitki na sędzim Jadczaku, jak i na matce dziecka, ze względu na jej zapędy.

Sąd II instancji przywrócił ojcu kontakty bez kuratora i to w znacznym wymiarze: co II tydzień od czwartku rano do poniedziałku wieczorem, czyli 10 dni w miesiącu.

Nikt nie zgadnie, ile razy takie kontakty się odbyły. ANI RAZU!!!

Dlaczego? Bo matka nie wydawała dziecka na kontakty. Po kolejnych kilku miesiącach sprawa wróciła do sądu I instancji i sędzia Paweł Jadczak wyznaczył posiedzenie.

Czy ktoś spodziewa się, że sąd ukarał matkę czy, ujmując rzecz ogólnie, rodzica łamiącego postanowienie i uniemożliwiającego kontakty? Skądże. Okazał pełną uległość.

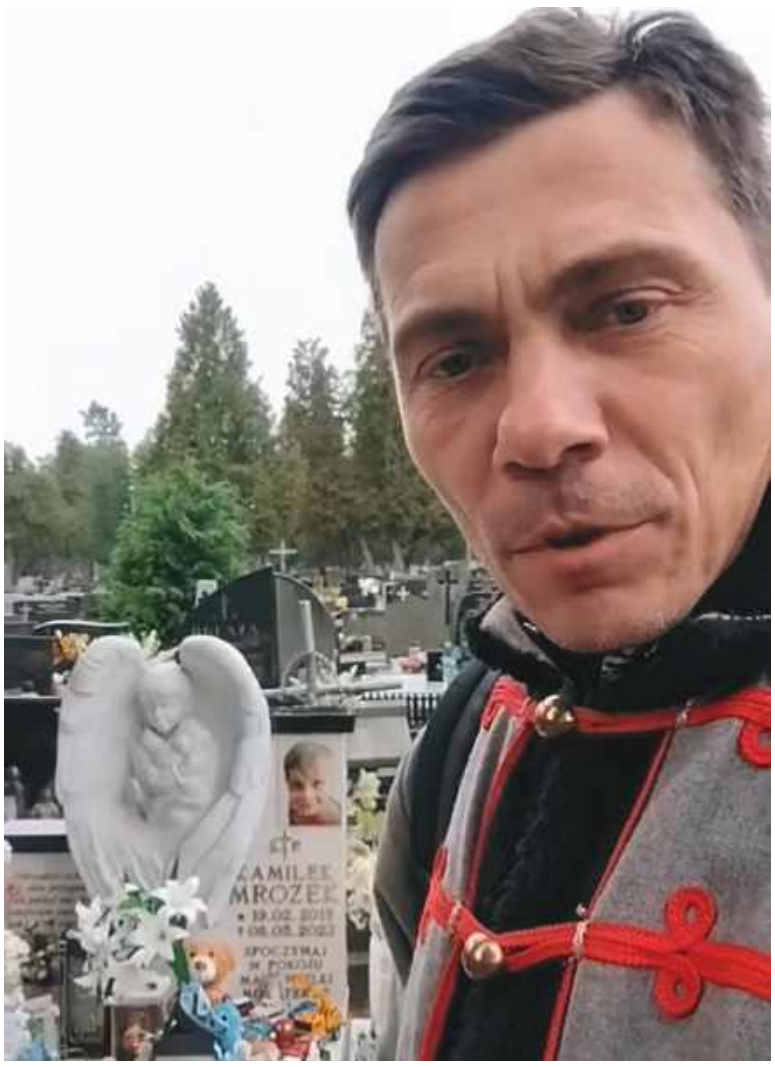

Sędzia Paweł Jadczak skierował wówczas do ojca, który przez szereg miesięcy nie mógł spotkać się z synem, następującą propozycję:

„Nie wiem co zrobię, od razu mówię. Bo to postanowienie jest niedawno wydane, przecież to sąd tamtej instancji. Bo pani mówi tak, że będzie wydawała dziecko na kontakty z udziałem kuratora. Czy państwo rozważa możliwość taką by te kontakty odbywały się pod nadzorem kuratora? Bo kontaktów nie ma, grzywny nie ma, pani powiedziała, że będzie płacić, a pan kontaktów mówi, dalej z dzieckiem nie będzie mieć. Więc czy widziała by pani (adwokat) możliwość przeformatowania wniosku alternatywnego? Żeby te kontakty były z udziałem kuratora, żebyśmy wrócili do nich?”

Pełnomocnik ojca odpowiedział:

„wysoki sądzie, stanowisko nasze jest takie, że kurator tylko przy wydawaniu dziecka”

Sędzia Paweł Jadczak dodał:

„Tylko tyle? Daję pod dyskusję, bo pani (matka) mówi, ze nie będzie tych kontaktów”.

Można by sądzić, że to jeden, odosobniony przypadek. Nic bardziej mylnego. Nie zawsze, ale jakże często sądy rodzinne tak właśnie działają. Zostawić ojcu tylko tyle kontaktów z dzieckiem, na ile zgadza się jego matka.

Należy zadać pytanie: po co w takim razie w ogóle sąd, skoro praktycznie wszystko zależy od widzimisię jednego z rodziców?

Przykłady i sytuacje opisane w tym artykule to zaledwie wierzchołek góry lodowej.

W kolejnej części, za tydzień, poruszę kwestie dużo poważniejsze: łamanie prawa przez sędziów w warszawskich sądach oraz konkretne przykłady innych absurdalnych i patologicznych sytuacji.

Bartosz Siedlar

eprasa.pl 1b402f17ee

Pedałami do Bałtyku

Od 1-VIII-2026 r. po Wiśle płynie tratwa Odyseusz. Projekt Watahy Wytrwałego Wilka nie ma silnika spalinowego. Napędzają ją trzy napędy rowerowo-wodne. Cel wyprawy to Bałtyk

Załoga wyruszyła z żeglownego kilometra zero przy ujściu Przemszy. Do tej pory pokonała ponad 200 kilometrów. Organizatorzy podkreślają, że rzeka okazała się wymagająca i nieprzewidywalna.

Pomysłodawcą jest Michał Felińczak, zwany Wytrwałym Wilkiem. Wcześniej zrealizował zimowe wyprawy „Nie taki straszny wilk 1" i „Nie taki straszny wilk 2". Pieszo przeszedł wówczas ponad 600 kilometrów z podpoznańskich Owińsk do Republiki Ściborskiej na Mazurach, idąc korytarzami migracyjnymi zwierząt. Nocował w lasach przy temperaturach sięgających minus 16 stopni, przeprawiał się przez zamarznięte jeziora i łączył marsz z postem. W styczniu 2026 r., podczas drugiej z tych wypraw, pokonał Wisłę tratwą na wysokości Brzozy pod Toruniem. Podczas Odyseusza również pości. Organizatorzy podają, że mija 21. dzień bez jedzenia.

Odyseusz ma być otwartym pokładem. Na kolejne etapy wchodzili m.in. Ewa Ciepielewska, Mieczysław Łabędzki, Jarosław Kałuża, Ania Grebieniow, Irmina Właczak, Wacław Kosmowski i Ania Kossacka. Można dołączyć na jeden dzień, na

kilka godzin albo tylko na fragment trasy i pedałować razem z załogą.

Projekt wspierają m.in. Militaria.pl, Lesovik, IDEwLAS, Fjällräven, Republika Ściborska, Fundacja APJA oraz WaterBikesPoland. Przed tratwą wciąż setki kilometrów Wisły.

ODC. XLVII - premiera

Czarci róg

Przed front wyjechał mój ojciec i ja wraz z nim. Z drugiej strony wyjechał nam naprzeciw Bartosz z Odolanowa i jakiś rycerz, jak mi się zdało, w zbroi podobnej do tych mazowieckich... Tylko na swej czerwonej pawęży miał jakiś dziwny znak. Jakby trzy białe wieże, czy też słupy...

— To znak rodu Giedymina — szepnął mi ojciec, patrząc z kamienną twarzą przed siebie. — Jeśli Siemowit dogadał się z Litwinami, to jesteśmy przegrani! Jeśli z Jagiełłą dogadał się Sędziwój, to jesteśmy wygrani... Niech Bóg ma w opiece nas i królową Jadwigę...

— Witaj, Mszczuju! — zawołał, jakoś tak nie jak przed bitwą, lecz przed męską, zakrapianą biesiadą, Bartosz. — Przecie bić się nie będziemy między szwagrami! Przedstawiam ci księcia Skirgiełłę, brata wielkiego księcia Jagiełły. Mam nadzieję, że w piwniczkach twego grodu znajdziesz jakiś zacny trunek, aby go ugościć!... Odstępujemy od zamku w Łęczycy! Możesz powiadomić szanownego imć pana starostę Jana Ligęzę herbu Półkozic, że może spokojnie bramy miasta i zamku otworzyć! Nie wejdziemy tam i nijakiej szkody nie wyrządzimy. Pax Domini! Pokój między chrześcijany!

Z naszego przyjazdu i z zażegnania wojny ze swym własnym bratem najbardziej ucieszyła się moja matka. Zrobiła wszystko, aby godnie przyjąć i nas, i ludzi Bartoszowych, i tego dziwnego litewskiego księcia. Na rożen poszły dziki i sarny. Wytoczono z piwnic pękate beczki... Jedzono i pito całą noc i cały następny dzień... Litwin wykazał się niezmiernym zamiłowaniem do wódki. Pił za dwóch, a przy tym śpiewał pieśni w swoim niezrozumiałym języku, a jego kompani tańczyli z kuflami w rękach.

— Tyś jest Krzystek, syn Mszczuja? — zapytał mnie, zresztą czysto po polsku, lecz ze swoim śpiewnym wschodnim akcentem. — Tylem słyszał o tobie... Nosisz barwy waszej królowej... A powiedzże mi tak szczerze, a ładna ona jest?... Czy warto, aby mój brat... Ale cicho! — przytknął palec do ust...

Skirgiełło był już jednak bardzo pijany, więc wziąłem go pod ramię i wyprowadziłem do tej samej izby, w której kiedyś gościł książę Siemowit. Zyta pomogła mi ułożyć księcia na łóżku... A gdy ten opadł na posłanie bezsilnie, nagle odwróciła się do mnie i objęła mnie rękoma za szyję!...

Dobrze, że nie piłem tyle, co cała ta nasza awanturnicza kompania, bo Zyta, jak zwykle, nie dała się zadowolić byle czym! Do rana szalała ze mną w sianie, jak za dawnych czasów!

Rano, po tych dwu nocach pijaństwa, wreszcie mogłem się z kimś dogadać. Czełubej, podobnie jak ja, nie pił tyle, co pozostali, więc mógł wyjaśnić mi, co też ciekawego podsłuchał i co zrozumiał.

— Książę Siemowit dogadał się z wielkim księciem Jagiełłą, że ten odda mu za żonę swoją, ponoć bardzo piękną siostrę Aleksandrę. Do tego też jakieś ruskie ziemie w swoim Wielkim Księstwie. Za tę cenę Siemowit zrzeknie się pretensji do polskiego tronu i zostawi tę waszą małą królową w spokoju... Insz Ałłach!... Pozostają jeszcze jakieś spory o jakieś ziemie i o jakieś pieniądze...

— Czełubeju! — aż zawołałem. — To by znaczyło, że panowie krakowscy zamierzają wydać królową Jadwigę za pogańskiego księcia Litwy! Czy to możliwe?

— A czemu nie? — odpowiedział pytaniem na pytanie Czełubej. — Ja się mogłem ochrzcić, to i książę z Litwy może... Wielka mi rzecz! Za takie królestwo i taką piękną młodą żonę naprawdę warto!

K. Wojewódzki

eprasa.pl 1b402f17ee